

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 20 (1748) — Rzeszów, poniedziałek 24 stycznia 1955 r.

Naród polski z całego serca solidaryzuje się ze szlachetną i dalekowzroczną polityką rządu ZSRR izolującą zwolenników wojny i umacniającą siły pokoju

Pismo Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów PRL wystosowała do Rady Ministrów ZSRR następujące pismo:

Do Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

MOSKWA

Z głębokim zadowoleniem i wdzięcznością przyjął naród i rząd polski oświadczenie rządu ZSRR o udzieleniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pomocy w rozwoju prac naukowych i badawczych w dziedzinie wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych oraz w zbudowaniu urządzeń do produkcji energii atomowej w celach doświadczalnych.

Do rządu wszystkich braterskich aktów pomocy, jakiej Związek Radziecki udzielił i udziela nam nieprzerwanie w ciągu wszystkich lat istnienia Polski Ludowej, dochodzi obecnie akt o szczególnej wadze i zna-

czeniu. Pomoc w rozwoju badań atomowych w Polsce po zwoli nam rozwinąć i wydatnie przyspieszyć pracę nad przyswojeniem naszej nauki i naszemu budownictwu najnowszych i najwspanialszych osiągnięć myśli ludzkiej. Przyspieszy to proces unowocześnienia naszej wiedzy w celu uzyskania nowych, potrzebnej siły, dźwigni, które ogromnie zwiększą perspektywy naszego rozwoju.

Toczy się obecnie w świecie wielka walka o to, aby nie dopuścić do wykorzystania energii atomowej dla agresji i ludobójstwa i by energię atomową wprzebrać w służbę pokoju, wzrostu kultury i umocnienia współpracy między narodami. W walce tej całemu światu przoduje Związek Radziecki, który pierwszy w świecie uruchomił elektrownię o napędzie atomowym. Oświadczenie rządu radzieckiego o pomocy dla Polski, Chin Ludowych, Czechosłowacji, NRD i Rumunii w rozwijaniu badań atomowych, łącznie z tą wypowiedzią, że pomoc ta może być okazana również i innym krajom, podobnie jak decyduje o udostępnieniu międzynarodowej konferencji do świadczeń radzieckich w pokojowym stosowaniu energii atomowej — są wymownym dowodem, że Związek Radziecki nieugięcie realizuje podstawowe zasady swej polityki pokoju i współpracy narodów. Polityka ta ogromnie umacnia siłę i zwartość obozu pokoju i podnosi jego autorytet w świecie.

Naród polski z całego serca solidaryzuje się z tą szlachetną i dalekowzroczną polityką, izolującą zwolenników wojny i umacniającą siły pokoju. Sprawy pokoju i pomyślności wszystkich ludzi pracy służą będą wszystkie osiągnięcia, jakie uzyskamy dzięki braterskiej pomocy radzieckiej w dziedzinie poznania i stosowania energii atomowej. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraża wdzięczność rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich za ofiarą pomoc.

Prezes Rady Ministrów JÓZEF CYRANKIEWICZ

W 705 świetlicach mieszkancy znajdują rozrywkę

(i) W chwili obecnej w naszym województwie istnieje 705 świetlic, w tym 85 świetlic wzorcowych. Najwięcej świetlic znajduje się w pow. przemyskim bo aż 80 proc., w gorlickim 60 proc., w jasieleskim 50 proc. i mieleckim 40 proc. Wiele z nich posiada dobre zespoły artystyczne, które obecnie przygotowują się na eliminacje do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Zgłoszenia nadeszły już 172 zespoły świetlicowe, teatralne, taneczne, śpiewacze i muzyczne. Świetlice wiejskie w dużym stopniu wpływają także na rozwój czytelnictwa. Najlepszymi wynikami mogą się wykazać powiaty mielecki, gorlicki, dębicki i łańcucki.

DZIS 10 numerów

E. WISZ — Zacząć od podstaw

Przegląd wydarzeń

„SIMONA” powieść

Nowiny Sportowe

Nasze dzisiejsze osiągnięcia i sukcesy — to realizacja celów i idei o które walczyli bojownicy rewolucji 1905—1907 roku

Zagajenie uroczystej akademii przez I sekretarza KC PZPR tow. Bierut

Uroczysta akademii w 50 rocznicę rewolucji 1905 r.

WARSZAWA (PAP). Z okazji 50 rocznicy rewolucji 1905 roku odbyła się 22 bm. w Warszawie uroczysta akademii zorganizowana staraniem Komitetu Warszawskiego PZPR, Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych.

Uroczystej akademii przewodniczył I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut.

W prezydium uroczystości zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Wśród członków prezydium zajęli miejsca zasłużeni działacze ruchu rewolucyjnego — weterani rewolucji 1905 roku.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego zagalęł akademii I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, a następnie obszerny referat o przebiegu i znaczeniu rewolucji 1905 roku wygłosił członek KC PZPR, kierownik Wydziału Historii Partii KC — Tadeusz Daniszewski.

TOWARZYSZE!

Dzisiaj w dniu 22 stycznia naród polski wspólnie z narodami Związku Radzieckiego i całą postępową ludzkością obchodzi 50 rocznicę pamiętnej „Krwawej Niedzieli” — rocznicę wybuchu rewolucji 1905—1907 r. w Rosji i na ziemiach polskich.

50 lat temu klasa robotnicza Warszawy potężnymi strajkami i demonstracjami zaprottestowała przeciwko krwawej masakrze, dokonanej przez carat w Petersburgu, dała wyraz swej solidarności z walczącym proletariatem rosyjskim.

Strajki, demonstracje, starcia zbrojne rozlały się szeroką falą nie tylko po ziemiach Kongresówki, lecz znalazły żywe echo we wszystkich zaborach.

Zapoczątkowały one wielki rok 1905 — rok, w którym „bohaterki proletariatu bohaterskiej Polski”, by użyć określenia Lermowa — zajmował godne miejsce w szeregu walki z caratem. Rok nieśmiertelnego powstania łódzkiego, które było pierwszym masowym zbrojnym wystąpieniem rewolucyjnego proletariatu na obszarach ówczesnego państwa carów. Rok zaciśnięcia i zahartowania w praktyce sojuszu ludu polskiego i rosyjskiego w walce z caratem, w dążeniu do nowego, lepszego i bardziej sprawiedliwego ustroju.

Klasa robotnicza Polski rozumiejąc, że tylko zwycięstwo ludu rosyjskiego dać może niepodległość i wolność

Polsce, łącząc hasła walki o wolność społeczną z hasłami walki o wyzwolenie narodowe, skupiła się pod wodzą SDKPiL.

Przeważająca część robotników związanych z PPS, wystała przeciwko pilsudczykowskiej prawicy partyjnej, wypowiedziała się za solidarność z rewolucją rosyjską, zbliżała się do hasel rewolucyjnej walki, głoszonych przez SDKPiL. Klasa robotnicza porwała za sobą w walce wszystkie postępowe i patriotyczne siły narodu i zapisała piękne, bohaterskie karty w historii naszej ojczyzny.

50-lecie pierwszej rosyjskiej rewolucji, która była „prologiem i próbą generalnej Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej” — jak to określił Lenin — naród radziecki i kraje demokracji ludowej obchodzą w warunkach wspaniałych osiągnięć gospodarczych i politycznych, gdy 900 milionów ludzi pracuje już i walczy pod sztandarami pokoju i socjalizmu.

O wolność i chleb, o złamanie łańcuchów narodowego i społecznego walczyli przed 50 laty robotnicy Warszawy, Łodzi i Dąbrowy Górniczej, chłopcy Lubelszczyzny kieleckiego. Ich bohaterstwo i ofiary, ich wysiłki i ich krew nie zostały zmarnowane. Nasze dzisiejsze osiągnięcia i sukcesy, które podsumowaliśmy 17 stycznia — w dniu 10-lecia wyzwolenia stolicy — to owoc walk wielu dziesięcioleci polskiego ruchu robotniczego, to realizacja celów i idei, o które walczyli bojownicy rewolucji 1905 — 1907 roku.

Otwieram uroczystą akademii poświęconą 50 rocznicy rewolucji 1905 r.

Przesyłam gorące, serdeczne, braterskie pozdrowienia

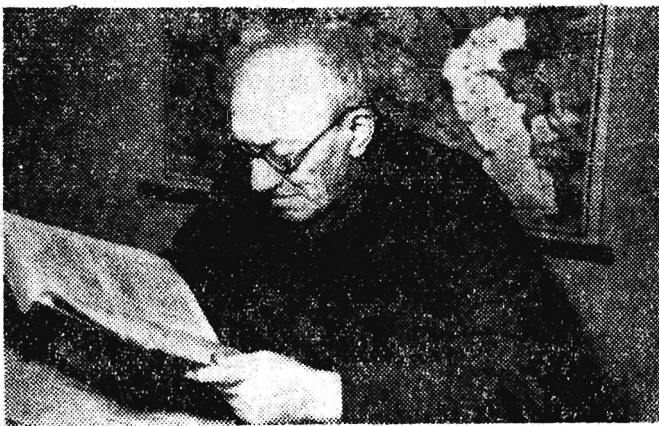
narodom radzieckim, z którymi lud polski przelewał wspólnie krew na barykadach 1905 r.

Witam członków Komitetu Centralnego przybyłych na dzisiejszą akademii.

Witam serdecznie weteranów bohaterskich walk 1905 — 1907 r.

Witam wszystkich towarzyszy i obywateli przybyłych na dzisiejszą akademii.

Jan SZYMCZYKIEWICZ z Dębicy Jan ŚLUSARCZYK z Przemysła Kazimierz WOJTYNA z Ustianowej Górnej odznaczani orderem „Sztandar Pracy” II klasy



JAN SZYMCZYKIEWICZ

W związku z 50 rocznicą rewolucji 1905 r. uchwałą Rady Państwa z dnia 20 stycznia 1955 r., w uznaniu zasług w solidarniej walce wespół z klasą robotniczą Rosji o obalenie caratu oraz o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego — odznaczeni zostali w województwie rzeszowskim długoletni działacze ruchu robotniczego — uczestnicy rewolucji 1905 r. — orderem „Sztandar Pracy” II klasy Jan SZYMCZYKIEWICZ z Dębicy, Jan ŚLUSARCZYK z Przemysła i Kazimierz WOJTYNA z Ustianowej Górnej pow. Ustrzyki Dolne.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej w 1954 r.

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR w 1954 r.

Komunikat stwierdza, że roczny plan globalnej produkcji przemysłowej został wykonany w 103 proc. Globalna produkcja przemysłowa wzrosła w 1954 r. o 13 proc. w porównaniu z r. 1953 i o 65 proc. w porównaniu z r. 1950. Wzrost ten, jak również przewidziany w planie na r. 1955 dalszy wzrost produkcji przemysłowej zapewniają przedterminowe wykonanie zadań piątego planu pięcioletniego, przewidującego zwiększenie produkcji przemysłowej w 1955 r. w przybliżeniu o 70 proc. w porównaniu z r. 1950.

W roku 1954 wykonano z nadwyżką plan produkcji w wielu gałęziach przemysłu, zarówno w przemyśle ciężkim, jak i w zakresie

artykułów powszechnego użytku.

W ub. roku trwał nadal wzrost przemysłu ciężkiego, stanowiącego podstawę rozwoju gospodarki narodowej. Zwiększenie produkcji żelaza, węgla, ropy naftowej, energii elektrycznej, wyrobów chemicznych, maszyn i urządzeń zapewniło wzrost produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu. Rozszerzono produkcję artykułów powszechnego użytku.

Komunikat zaznacza, że w 1954 r. w dalszym ciągu pracowano nad rozwojem i stosowaniem nowej techniki. Przemysł budowy maszyn stworzył nowe typy i marki urządzeń, wprowadzono nowe procesy technologiczne i rozszerzono zastosowania automatyzacji i mechanizacji produkcji. W 1954 r. oddano do eksploatacji w ZSRR pierwszą elektrownię przemysłową o napędzie atomowym o mocy 5 tys. kilowatów.

We wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej rozwijała się w dalszym cią-

Uroczysta dekoracja uczestników rewolucji 1905—1907 r.

WARSZAWA (PAP). 22 bm. — w dniu 50 rocznicy wybuchu rewolucji 1905—1907 r. — odbyła się w sali kolumnowej Rady Państwa w Warszawie uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń państwowym długoletnim działaczom ruchu robotniczego — uczestnikom walk rewolucyjnych 1905 r. Sędziwych bojowników o Polskę Ludową powitał serdecznie przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, który przybył na uroczystość w towarzyszywie zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Wacława Barcikowskiego, sekretarza Rady Państwa — Mariana Rybickiego, członka Rady Państwa — Aleksandra Juszkiewicza.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele KC PZPR.

Zwracając się do bojowników rewolucji 1905 r., Aleksander Zawadzki oświadczył, iż przyznane im przez Radę Państwa wysokie odznaczenia są wyrazem głębokiej czci i szacunku okazywanym im przez ojczyznę ludową. Aleksander Zawadzki wskazał, że odznaczenia przyznane zostały długoletnim działaczom robotniczym za ich piękne, pełne oddania sprawy ludu życie, za ich udział w walkach rewolucyjnych, których 50-lecie dziś obchodzimy, podkreślił, że cały naród nasz, a zwłaszcza młodzież, czerpie z życia weteranów rewolucji 1905 r. wzór, jak z oddaniem służą klasie robotniczej, umiłowanej ojczyźnie, jak walczyć o

cele, o które walczyli jej najlepší synowie.

Przewodniczący Rady Państwa złożył odznaczonym gorące życzenia długich lat życia i zdrowia, a następnie do konał aktu dekoracji.

W imieniu odznaczonych przemówił uczestnik walk rewolucyjnych 1905 r. w Warszawie, były członek SDKPiL Bolesław Kulesza: — Dzień dzisiejszy pozostanie w naszej pamięci do końca życia. Walczyliśmy o władzę ludu i mamy władzę ludu. Walczyliśmy o to, by nam i naszym dzieciom, by całej klasie robotniczej, by masom pracującym żyło się lepiej, szczęśliwiej. Dzisiaj widzimy, że naród nasz buduje to szczęście i sami w miarę naszych sił i możliwości bierzemy w tym udział.

My, weterani walk rewolucji 1905—1907 roku całą resztę naszych sił, naszego życia, naszych możliwości chcemy oddać tej wielkiej sprawie, o którą walczy nasz naród — sprawie pokoju, socjalizmu, sprawie szczęścia naszego narodu.

Po dekoracji przewodniczący Rady Państwa podejmował uczestników uroczystości lampką wina. Wywiązały się serdeczne rozmowy, podczas których weterani rewolucji 1905 r. dzielili się wspomnieniami z trudnych lat walki, mówili o sprawach dni dzisiejszych, w których realizują się, w twórczym wysiłku całego narodu, ideały, o które walczyli przez całe życie.

FSC im. Bieruta stanie się bazą zaopatrzenia przemysłu motoryzacyjnego

WARSZAWA (PAP). Fabryka Samochodów Ciężarowych im. B. Bieruta w Lublinie, która wypuszcza coraz więcej popularnych ciężarówek „Lublin”, stanie się w najbliższych latach także bazą zaopatrzeniową dla całego przemysłu motoryzacyjnego.

Ponad 285 tys. m sześciennych wyniesie kubatura odlewni, której budowę już rozpoczęto. Odlewnia ta, prawie całkowicie zmechanizowana, wyposażona zostanie w najbardziej nowoczesne urządzenia, które w większości otrzymamy ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Odniesienie Wandy Wasilewskiej Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). W związku z 50 rocznicą urodzin Wandy Wasilewskiej i w uznaniu jej zasług położonych na polu literatury pięknej, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Wandę Wasilewską Orderem Lenina.

Festiwalowa wiosna - wiosną przyjaźni młodzieży świata Razem młodzi przyjaciele stańmy do walki o lepsze i radośniejsze nasze życie

Przed kilku dniami odbył się w Sanoku wojewódzki zlot przodujących pionierów pracujących w PGR-ach naszego województwa. Na zlocie dokonano wymiany doświadczeń w pracy zawodowej i społecznej oraz wysunęto wnioski w celu usprawnienia pracy w gospodarstwach, w których pionierzy dotychczas jeszcze borykają się z poważnymi trudnościami.

APEL do pionierów i młodzieży w naszym województwie

My pionierzy zebrani na Wojewódzkim Zlocie w Sanoku pierwsi odpowiedzialni na wezwanie partii i Apelu Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, nie wahając się iść na najtrudniejsze odcinki, tam gdzie toczy się bitwa o wzrost produkcji rolnej.

Z wielkim zapałem przystępujemy do każdej pracy, a wysiłek nasz nie idzie na marne, wiele już zmieniło się na lepsze w naszych go-

spodarstwach. Praca zaczyna być coraz bardziej zorganizowana i wydajniejsza.

W wielu państwowych gospodarstwach rolnych rozpoczęło się już szkolenie polityczne i zawodowe przy pomocy kół ZMP. Są wśród nas przodujący pionierzy, chłopcy i dziewczęta tacy jak: Mieczysław Olak, Marian Giera, Zygmunt Bryk, Stanisław Sowińska, Stanisław Siłasz, którzy swa ofiarną postawą dają przykład całym

załogom PGR. Coraz bardziej zaczynają tętnić życiem świetlice PGR, ożywia się praca w zespołach artystycznych.

Nielatwo nam było osiągnąć te rezultaty, występowało przecież wiele braków, nie dostatków, często był zły stonunek do nas ze strony kierownictwa PGR, jednak trwamy na posterunku. Są również i tacy, którzy bali się trudności, nie chcieli iść razem z nami do coraz lepszego życia, zrezygnowali i powrócili do swoich pleszyszy.

My pionierzy wzywamy całą młodzież województwa rzeszowskiego i pracowników PGR do jeszcze większego wzmocnienia wysiłków w realizacji zadań postawionych przez II Zjazd Partii. Rozwijajcie szeroki ruch współzawodnictwa zjazdowego w walce o szybkie i sprawne remonty maszyn i sprzętu rolniczego w przygotowaniu ziarna siewnego i sadzenia-ków;

— zaciągajcie warty zjazdowe dla przyspieszenia realizacji podjętych zobowiązań — rozwijajcie prenumeratę i czytelnictwo pism i książek fachowo-rolniczych.

Drodzy nasi przyjaciele ze wsi, zakładów pracy, instytucji, ZMP-owcy i niezorganizowani.

Tysiące hektarów pięknej, żyznej ziemi czeka na Wasze młode ręce.

Jesteśmy przed wielką bitwą o chleb — przed wiosenną kampanią siewną.

Niech więc nasz młodzieńczy pionierski entuzjazm porwie całą młodzież, by tegoroczne siewy wiosenne przeprowadzić sprawnie pod hasłem: Festiwalowa wiosna — wiosną przyjaźni młodzieży świata.

Nie czekajcie ani chwili przyjeżdżając do nas. Chcemy razem z Wami dokonać wielkiego czynu przed V-tym Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Razem więc młodzi przyjaciele stańmy do walki o lepsze i radośniejsze nasze życie.

Uczestnicy I Wojewódzkiego Złotu Przodujących Pionierów w Sanoku

Do 42 krajów świata wywozimy — z 32 krajów przywozimy wyroby chemiczne

WARSZAWA (PAP). Artykuły chemiczne w coraz większym asortymencie i o wyższym stopniu obróbki wywozimy do 42 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki. Wartość eksportowanych w br. artykułów chemicznych wzrosła o ok. 9 proc. w stosunku do roku 1954. Z drugiej strony do 32 krajów, z których sprowadzamy do Polski surowce, półfabrykaty oraz chemikalia.

...ALE PRZEMYSŁ CHEMICZNY NIE WYKONUJE SWYCH ZADAŃ

Chociaż bogactwa naturalne Polski, a w szczególności węgla, soli i wapieni stano-

wią potężną bazę dla produkcji, a także dla eksportu setek rodzajów wyrobów chemicznych, to jednak przemysł chemiczny nie wykorzystuje w pełni swych możliwości produkcji eksportowej. Zwiększenie tej produkcji pozwoliłoby na uzyskanie większych środków na zakup za granicą surowców i półfabrykatów dla naszego przemysłu i dla lepszego zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych — na zaopatrzenie rynku. Tymczasem większość centralnych zarządów tego przemysłu w niedostatecznym dotychczas stopniu interesowała się zagadnieniami produkcji eksportowej i dopiero ostatni okres zapowiada pewną poprawę.

Ukazał się nowy numer „Zeszytów teoretyczno-politycznych”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się nowy numer „Zeszytów teoretyczno-politycznych” (8) styczeń 1955 r. z przekładami najnowszych artykułów z dziedziny filozofii, ekonomii, historii, budownictwa partyjnego, zagadnień międzynarodowych opublikowanych w teoretycznych czasopiśmie ZSRR. Krajów demokracji ludowej oraz w postępowych czasopiśmie krajów kapitalistycznych

W numerze tym znajdują się następujące artykuły:

- 1905—1955
- W. Lenin — Rewolucyjna demokracja dyktatura proletariatu i chłopstwa... str. 3
- W. Lenin — Rewolucja typu 1789 czy 1848 roku? str. 9
- W. Lenin — Burżuazja, która spała i burżuazja, która się obudziła... str. 11
- W. Lenin — Kwestia agrarna i siły rewolucji str. 12
- Udoskonalenie stylu i metody kierownictwa partyjnego, str. 15
- W. Kruskow — Stalin — wielki kontynuator dzieła Lenina str. 18
- Uczmy się oparowywać zadania gospodarcze. W związku z niektórymi zagadnieniami ekonomicznymi poruszanymi na XXI plenum Komitetu Centralnego SED str. 27
- M. Hubl — O etapach rewolucji w Czechosłowacji str. 36
- W. Z. Foster — W sprawie faszyzmu w Stanach Zjednoczonych str. 48
- M. Egrétaud — Euroafryka w marszu (z W. od Schumana do Mendes-France'a) str. 60
- D. Skobielcyn — List do re-

- dakcji „Międzynarodowa Złota” str. 66
- G. Gogniot — Postawmy wieńce w służbie pokoju str. 73
- E. Young — Strategia atomowa str. 77
- F. Netter — Reaktory, elektrownie, siłniki str. 81
- List powitalny KC KPZR do II zjazdu pisarzy radzieckich str. 85
- A. Surkow — O stanie i zadaniach literatury radzieckiej str. 93
- K. Simonow — Problemy rozwoju pracy str. 103
- O dalsze podnoszenie poziomu ideologicznego i artystycznego literatury radzieckiej str. 113
- P. Żulew — Za kultuśmą naziemską Pilsudskiego na Republikę Radziecką w 1920 r. str. 119
- A. Asmus — Emanuel Kant str. 128
- DYSKUSJE
- L. Kantor — W sprawie ekonomicznego charakteru kosztów własnych w przemyśle socjalistycznym str. 142
- Na łamach „Partijnaja Złota”
- RECENZJE
- D. Wilkerson — Ekonomia wojenna a młodzież str. 155
- W święcie wielkości niezmiernie małych i niezmiernie dużych str. 158
- BIBLIOGRAFIA.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej w 1954 r.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gicznym okresie 1953 roku. Zebrano więcej bawełny — surowca, włókna lnianego, ziemniaków i innych produktów rolnych.

W ub. r. zaorano pod zbroję 1954 r. i 1955 r. 17.600 tys. ha ugorów i odlogów, podczas gdy planowano zaoranie 13 milionów ha. Rolnictwo otrzymało w ub. r. 137 tys. traktorów (w porównaniu z 1953 r. 115 tys. traktorów o mocy 15 KM) i 46 tys. traktorów do uprawy międzyrzędowej, 37 tys. kombajnów zbożowych, 15 tys. kombajnów do sprzętu ziemniaków, 116 tys. samochodów ciężarowych, dziesiątki tysięcy plugów traktorowych, siewników, kultywatorów i wiele innych maszyn. Ośrodki maszynowo-traktorowe przeprowadziły roboty rolne na obszarze o 75 milionów ha większym niż w 1953 r. i wykonały 82 proc. podstawowych robót rolnych w kołchozach. Pogłowię krów zwiększyło się w ciągu roku o 1,5 mln sztuk, ogółem bydła — o 1,9 mln sztuk, trzody chlewnej — o 3,5 mln sztuk, owiec — o 2,6 mln sztuk.

Komunikat przytacza dane o wzroście budownictwa inwestycyjnego. Inwestycje państwowe wyniosły w 1954 r. 115 proc. w stosunku do 1953 roku. W 1953 r. inwestycje te wyniosły 104 proc. w stosunku do 1952 r. W 1954 r. oddano do użytku znaczny potencjał produkcyjny we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Zbudowano i oddano do użytku ponad 600 wielkich obiektów przemysłowych.

W ub. roku w dalszym ciągu rozwijał się handel

radziecki. Wykonano z nadwyżką plan detalicznego obrotu towarowego. W sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano — w cenach porównywalnych — o 18 proc. więcej towarów aniżeli w 1953 r. przy tym sprzedaż towarów w sieci spółdzielczej spożywców, obsługującej wieś, zwiększyła się o 29 proc. w porównaniu z 1953 rokiem. Detaliczny obrót towarowy wzrósł — w cenach porównywalnych — o 80 proc. w stosunku do roku 1950. Oznacza to, że zadanie pięcioletniego planu pięcioletniego w tym zakresie zostało wykonane przed terminem — ciągu 4 lat.

W dziedzinie handlu zagranicznego Związek Radziecki w 1954 r. nadal rozszerzał stosunki ekonomiczne z zagranicą. W ub. r. Związek Radziecki utrzymywał wymianę handlową z 56 państwami.

W 1954 r., podobnie jak w latach poprzednich, w ZSRR nie było bezrobocia. Liczba robotników i pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR wyniosła pod koniec 1954 r. około 47 mln i była o 2 mln większa aniżeli pod koniec 1953 roku.

W 1954 r. osiągnięto dalszą poprawę sytuacji materialnej i wzrost kulturalnego poziomu narodu radzieckiego. Dochód narodowy ZSRR wzrósł w 1954 r. o 11 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Dokonana w 1954 r. obniżka państwowych cen detalicznych artykułów powszechnego użytku przyniosła ludności oszczędność w sumie 20 miliardów rubli w stosunku rocznym. Dzięki wzrostowi płac w

gotówce i obniżce cen realna płaca robotników i pracowników wzrosła w ciągu roku o 5 proc., znacznie zwiększyły się dochody kołchozów i kołchoźników.

W 1954 r. osiągnięto dalsze sukcesy we wszystkich dziedzinach kultury socjalistycznej.

Wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1954 r. — wskazuje komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR — świadczą o nieustannym wzroście ekonomiki socjalistycznej i dowodzą, że pięcioletni plan rozwoju ZSRR na lata 1951—1955 jest realizowany pomyślnie, zaś w wielu bardzo ważnych dziedzinach gospodarki narodowej plan ten jest wykonywany z nadwyżką.

Dwa zagadnienia stały na porządku dziennym obrad Biura Światowej Rady Pokoju:

1) zadania ruchu obrońców pokoju w związku z uchwałą rady paktu północnoatlantyckiego w sprawie stosowania broni atomowej;

2) dalszy rozwój walki wszystkich milijonów pokój sił przeciwko ratyfikacji i wcieleniu w życie układów paryskich zmierzających do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

WALCZYMY O MILIARD PODPISÓW

Dlaczego właśnie te dwa zagadnienia? Dlatego, że zarówno jedna jak i druga sprawa wymaga w chwili obecnej zajęcia przez narody zdecydowanej postawy. Na co liczą awanturnicy wojenni w swych planach? Przede wszystkim na broń atomową i na hitlerowski Wehrmacht. Zresztą nie kryją się z tym, że przygotowują wojnę atomową, w której ważną rolę odegrać ma przetrwanie hitlerowskiego Wehrmachtu. Tak, jak nie kryją się z tym, że nie dysponują Wehrmachtem nie mogliby nawet marzyć o rozpętaniu wojny. Zrozumiałe więc jest, że naczelnym zadaniem stojącym dziś przed narodami jest zapobieżenie groźbie wojny atomowej i uniemożliwienie wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

BY ENERGIA ATOMOWA STAŁA SIĘ BŁOGOSŁAWIENSTWEM

Ludzie nie dadzą biernie pchnąć się do zbiorowego samobójstwa — powiedział prof. Joliot-Curie. Samo bójstwo to akt rozpacz, to akt zwątpienia, to akt bezsilności. A narody nie mają powodów ani do rozpacz, ani do zwątpienia. Narody mają dziś świadomość swojej siły. Zdają sobie one sprawę, że istnieją wszelkie dane do tego, by otworzyła się przed nimi era przyspieszonego rozwoju. Pod jednym warunkiem — że energia atomowa przestanie być zmorem, a stanie się błogosławieństwem, że będzie się mówiło o niej z radością, a nie ze strachem. Pod warunkiem, że największe odkrycie nowoczesnych czasów wprzegnęte zostanie w służbę pokoju, a nie wojny. Ze służyć będzie budowaniu,

Przegląd

a nie niszczeniu. Ze służyć będzie człowiekowi, a nie jego wrogom.

Drogę do tego celu wskazuje wielkie mocarstwo socjalistyczne, które w tym samym czasie, gdy w Waszyngtonie padają pogroźki wojny atomowej, wystąpiło z propozycją bez precedensu. Z propozycją podzielenia się z innymi państwami swymi przebogatymi osiągnięciami w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Nie ma uczciwego człowieka, którego by ta propozycja nie poruszyła.

O POKOJOWE NIEMCY

Remilitaryzacja Niemiec — czytamy w oświadczeniu Biura Światowej Rady Pokoju — i legalizacja wojny atomowej są ściśle z sobą związane. Są to następstwa polityki, która opiera się na podziale świata na dwa ugrupowania, na dążeniu do uzyskania „pozycji siły”, na uznaniu wojny jako metody rozwiązywania spornych zagadnień międzynarodowych.

Nie chcąc dopuścić do wojny nie wystarczy walczyć przeciwko broni atomowej, o jej zakaz. Trzeba z tą samą energią walczyć przeciwko remilitaryzacji Niemiec za chodnich, gdzie już od paru lat stacjonują amerykańskie działa atomowe, trzeba walczyć przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu, który ma być zaopatrzony w amerykańską broń atomową.

Nie dopuścić do wskrzeszenia Wehrmachtu — to przede wszystkim nie dopuścić do ratyfikacji układów paryskich, to natychmiast przystąpić do rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, w sprawie utworzenia zjednoczonego, suwerennego państwa niemieckiego, które nie byłoby ogniskiem nowej wojny. Drogę do tego celu wskazało oświadczenie radzieckie.

Rząd ZSRR w trosce o nie dopuszczenie do powstania sytuacji, która groziłaby wybuchem wojny, a w każdym razie przyczyniłaby się do poważnego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, wystąpił z propozycjami, będącymi dalszą próbą zbliżenia stanowisk w sprawie niemieckiej, próbą zmniejszenia płaszczyzny sporów w sprawie niemieckiej. Co jest podstawowym celem w naszej walce o rozwiązanie problemu niemieckiego? Uniemożliwienie odrodzenia niemieckiego militarysty, powstanie takiego państwa niemieckiego, które nie byłoby ani militarystyczne, ani wojenne, tzn. pokojowe go państwa niemieckiego. Dlatego też rząd radziecki, domagając się, by położony został kres próbom remilitaryzacji, jednocześnie wyraża zgodę na przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich pod międzynarodową kontrolą. Rzecz jasna, że powstanie Wehrmachtu uczyniłoby bezprzedmioto-

PRZODOWNICY

Za wypracowanych 209 dniówek KASPRZYK OTRZYMAŁ 12 celn. zboża i 118 kg cukru

W spółdzielni produkcyjnej w Skrzyszowie rozporządzącej stosunkowo niewielkim arealem ziemi, spółdzielcy otrzymali za wypracowane dniówki spore ilości plodów rolnych. Np. Kazimierz Kasprzyk za wypracowanych 209 dniówek otrzymał: 600 kg żyta, 600 kg pszenicy, 23 q

ziemniaków, 23 q buraków, 19 q słomy oraz 118 kg cukru. Wspomniana spółdzielnia, mimo małego obszaru ziemi posiada bardzo poważne możliwości rozwoju. Zarząd tej spółdzielni zamierza w obecnym roku rozpocząć budowę typowej obory, gdyż pragnie wprowadzić zespołową hodowlę bydła.

Nasze pokolenie spełni Wasz bojowy testament, zbuduje Polskę socjalistyczną

Referat wygłoszony przez członka KC PZPR tow. Daniszewskiego na uroczystej akademii w 50 rocznicę rewolucji 1905 r. [skrót]

WARSZAWA (PAP).

Rewolucja 1905 roku, której 50-lecie obchodzimy obecnie, była wielkim zrywem walki wyzwoleniczej wielomilionowych mas pracujących wszystkich narodów zamieszkujących imperium carskie. Była pierwszym potężnym szturmem robotników i chłopów na samowładztwo carskie, pierwszą w okresie imperializmu rewolucją ludową, na której czele stanęła klasa robotnicza. Unaochniła ona historyczną rolę proletariatu rosyjskiego i jego bolszewickiej partii, jako awangardy światowego ruchu rewolucyjnego.

Jesteśmy dumni z tego, że w tej dramatycznej walce, w której decydowały się również losy polskich mas pracujących, narodu polskiego, Królestwo Polskie wysunęło się na jedną z czołowych pozycji ogólnego frontu rewolucyjnego, że rewolucja głosnym echem odbiła się wszędzie, gdzie było serce Polaka-patrioty i rewolucjonisty — w Galicji, na Śląsku i w Poznaniu.

Rewolucja 1905 roku dała wspaniały przykład braterstwa broni polskiego i rosyjskiego proletariatu w walce przeciw wspólnemu wrogowi — absolutyzmowi carskiemu, który był jedną z głównych twardzieli kontrrewolucji światowej, ostatecznym „wzięciem narodów”.

Stanowiąc część składową rewolucji ogólnorosyjskiej, rewolucja na ziemiach polskich była zarazem dalszym ciągiem walki wyzwoleniczej toczonej pod hasłem „ZA WASZĄ I NASZĄ WOLNOŚĆ” przez poprzednie pokolenia patriotów polskich. Tym razem jednak głęboko poruszyła szerokie masy narodu, którym przewodziła najbardziej rewolucyjna klasa — proletariatu. Była ona jednym z głównych historycznych etapów walki polskich robotników i chłopów o wyzwolenie społeczne i narodowe, o Polskę Ludową.

Omawiając następnie sytuację polityczną i ekonomiczną na terenach tzw. Królestwa Polskiego w okresie pierwszych lat XX wieku mówca podkreśla, iż walka wyzwolenicza stała się w 1905 r. walką ogólnonarodową.

Obrazując przebieg wydarzeń rewolucyjnych, T. Daniszewski oświadcza:

Partia Lenina głosiła, że lud nie powinien oczekiwać od samowładztwa żadnych ustępstw, że jedynie obalenie caratu da mu prawdziwą wolność. Bolszewicy mobilizowali masy do rewolucji demokratycznej, która miała w toku walki przerosnąć w rewolucję socjalistyczną.

Na wieść o rzezi w Petersburgu porwała się do walki i polska klasa robotnicza wychowana przez Wielki Proletariat i SDKPiL w duchu internacjonalizmu, w tradycjach wspólnej walki z robotnikami rosyjskimi. SDKPiL — partia Feliksa Dzierżyńskiego, Róży Luksemburg, Marcina Kasprzaka i Juliana Marchlewskiego — przez długie lata wpałała w masy proletariatu polskiego wiarę w rewolucję rosyjską. Przekonywała i tłumaczyła, że wbrew wszelkim trudnościom, wbrew rozpasanemu terrorowi carskiemu, siły rewolucyjne dojdą w Rosji do głosu, że one właśnie są najlepszym sprzymierzeńcem proletariatu polskiego w walce o obalenie caratu, w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe. Toteż, gdy rewolucja wybuchła, gdy ziszczyły się słowa SDKPiL o wspólnej walce proletariatu wszystkich narodowości imperium carskiego, SDKPiL wysunęła się na czoło polskich mas rewolucyjnych.

Zarząd Główny SDKPiL rzucił hasło ośmiogodzinnego dnia pracy, wolności słowa, druku, zebrań, strajków, hasło zgrupowania ustawodawczego i republiki demokratycznej na gruzach caratu, hasło socjalizmu jako ostatecznego celu walki.

O ile dla SDKPiL wybuch rewolucji w Rosji stanowi potwierdzenie słuszności jej stanowiska w tej sprawie, to dla PPS oznaczał obalenie całej jej dotychczasowej argumentacji. Musiało to wywołać poważny kryzys ideologiczny.

W okresie poprzedzającym rewolucję 1905 roku kierownictwo PPS opiewane przez żywo nacjonalistyczne, pilsudczykowski odrzucało drogę wspólnej

walki z dojrzewającym w Rosji ruchem rewolucyjnym, szerzyło nieufność, niechęć i wrogość do sił rewolucyjnych w Rosji, nastawiało się na wojnę polsko-rosyjską, licząc na pomoc tego czy innego wrogiemu Rosji państwa imperialistycznego.

Wbrew antyrewolucyjnej postawie pilsudczykowski przywódców doły PPS zostały wciągnięte do walki. Pod potężnym tchnieniem rewolucji, której siłą kierowniczą była partia bolszewicka, pod naciskiem nieustraszonej krytyki SDKPiL, pod wpływem własnych przeżyć i doświadczeń, elementy lewicowe w PPS szybko dojrzywały i radykalizowały się.

Warszawa — miasto bohaterów tradycji walki wyzwoleniczych — pierwsza odpowiedziała na zew braci z nad Newy. 26 stycznia wybuchł w Warszawie strajk powszechny, następnego dnia rozpoczęły się manifestacje strajkujących robotników.

28 stycznia SDKPiL zorganizowała w Warszawie demonstrację. 55 tysięcy robotników ze sztandarem partyjnym przeszło ulicami miasta. W różnych punktach miasta pojawiły się barykady, z których odpowiadano strzałami na ataki policji i wojska. Padło wielu zabitych i rannych.

Akcją rewolucyjną w całym kraju kierował bezpośrednio przebywający w tym czasie w Warszawie członek Zarządu Głównego SDKPiL — Feliks Dzierżyński.

Strajk powszechny z żywiołową szybkością rozlał się po całym kraju, obejmując większe ośrodki przemysłowe, jak Łódź, Pabianice, Zgierz, Częstochowa, Zawiercie i Zagłębie Dąbrowskie. Trwał on z górą miesiąc przerzucając się na coraz to nowe tereny. Był to pierwszy w historii polskiego ruchu robotniczego strajk powszechny na taką skalę, strajk, w którym ramię przy ramieniu walczyli przeciw caratowi i burżuazji robotniczej z SDKPiL i PPS, strajk, który wciągnął w wir

walki całą klasę robotniczą. Za przykładem klasy robotniczej do walki wciągały się masy chłopów, drobniemieszczanstwo, inteligencja pracująca i ucząca się młodzież.

Rozdarty przemocą przez trzy mocarstwa zaborcze naród polski toczył w wszystkich ziemiach polskich walkę o zerwanie kajdan niewoli społecznej i narodowej.

SDKPiL mimo, iż w niektórych ważnych zagadnieniach różniła się od bolszewików, mimo iż nie rozumiała w całej pełni, że klasa robotnicza winna wiać walkę o wyzwolenie społeczne z walką wyzwoleniczą narodów uciskanych, winna skupić wokół siebie i pod swym kierownictwem najszerze masy pracujące miast i wsi, jednak jako partia głęboko rewolucyjna i internacjonalistyczna ciążyła ku bolszewikom.

W toku rewolucji SDKPiL weszła w skład ogólnorosyjskiej partii socjaldemokratycznej, gdzie popierała bolszewików przeciw mieniszewikom, wypowiadała się przeciw wleczeniu się w ogień liberalnej burżuazji. Zupełnie inną niż SDKPiL pozycję zajęli pravicowi przywódcy PPS, którzy nie chcieli dopuścić do współpracy z robotnikami rosyjskimi walki.

W warunkach potężnego zrywu rewolucyjnego w kraju, dyskredytując się w oczach robotniczych dołów, pravicowi przywódcy PPS tracili coraz bardziej zaufanie mas. Do głosu dochodziły lewicowe żywioły i one też zdobywały stopniowo przewagę w kierownictwie partii.

Obchód pierwszomajowy 1905 r. przyniósł dalsze zaostrezenie się walk na terenie całego imperium carskiego. W Królestwie Polskim święto pierwszomajowe wypadło szczególnie imponująco w Warszawie, Łodzi, Częstochowie i Zawierciu. Wzięło w nim po raz pierwszy udział wielu robotników rolnych i chłopów w powiatach warszawskim, płońskim, garwolińskim, sokołowskim.

Dzięki usilnej agitacji SDPPR i SDKPiL, ferment rewolucyjny ogarnął w owym czasie część wojsk stacjonujących w Królestwie. Wybuchły bunt żołnierskie.

Na terenie Królestwa Polskiego działała wówczas wojskowo — rewolucyjna organizacja „WRO”, która prowadziła przy aktywnym współudziale SDKPiL działalność rewolucyjną w koszarach.

Władze carskie reagowały w sposób najbardziej okrutny na wszelkie przejawy niesubordynacji w wojsku i sympatii dla walki ludu polskiego.

Przechodząc do omówienia sytuacji politycznej, jaka w wyniku rewolucji zapanowała w połowie 1905 r. na terenach imperium rosyjskiego, mówca stwierdza:

Zaniepokojony srożącą się burzą rewolucyjną rząd carski zdecydował się rzucić masom pracującym Rosji oszukawczy ochlap w postaci tzw. dumy bułgynowskiej,

pozbawionej praw ustawodawczych.

Za przykładem Rosji, Królestwo Polskie odpowiadało na oszustwo carskie potężnym zorganizowanym protestem masowym — strajkiem powszechnym.

W Rosji coraz większe wrzenie ogarniało masy. Tłumne zebrania robotników i studentów, masowe wiecje i demonstracje, starcia z policją, strajki protestacyjne — wszystko to świadczyło, że rewolucja przybiera gwałtownie na sile.

Mówca wskazuje, że w tym okresie nasila się akcja strajków i demonstracji zarówno w Rosji jak i w Królestwie Polskim, gdzie autorytet i znaczenie SDKPiL wzrastała niepomiernie.

Gdy w nocy z 30 na 31 października nadeszła do Królestwa telegraficznie nadana wiadomość o sławnym manifestie konstytucyjnym, w którym car oszukawczo zapowiadał „niewzruszone pod stawy wolności obywatelskiej” nastroje rewolucyjne w kraju wzmożyły się jeszcze bardziej.

W tym czasie, kiedy reprezentacyjne gmachy w Warszawie ozdobione inicjałami cara były odświetlone fluminowanymi, a przedstawiciele burżuazji polskiej składali władzom carskim wyrazy swych wierno-poddanych uczuć — masy ludowe demonstrowały na Placu Teatralnym przeciw caratowi i jego slugom spod znaku endecji. W starciu z wojskiem było kilkudziesięciu zabitych i setki rannych. Tłum złożony z wielu tysięcy osób ruszył pod Pawiak żądając natychmiastowego zwolnienia więźniów politycznych. Żądaniu temu stało się zadość. Zwolniony został m. in. Feliks Dzierżyński.

Dzięki niezłomnej walce proletariatu carat zmuszony jest pójść na szereg ustępstw w dziedzinie oświaty i kultury. W toku rewolucji pojawiają się po raz pierwszy w sprzedaży zakazane dotąd w Królestwie dzieła Mickiewicza i Słowackiego.

Omawiając wpływ rewolucji na chłopstwo oraz na masy pracujące zaborów austriackiego i pruskiego, mówca oświadcza:

Pod wpływem potężnych bitew klasowych masowy ruch chłopski w Kongresówce zaczął przeradzać się w niektórych guberniach w zbrojną walkę partyzancką. Spłatały się ze sobą i uzupełniały wzajemnie: ruch agrarny wymierzony przeciwko obszarnikom oraz ruch narodowo-wyzwoleniczy godzący w carat.

W dniach powszechnego strajku październikowo-listopadowego chłopci dawali niejednokrotnie wyraz swej sympatii dla walczących robotników i udzielali im pomocy.

Strajki jesienne w Rosji i Królestwie Polskim wywarły bezpośredni wpływ na Galicję, gdzie, podobnie jak w całej Austrii, toczyła się ostra walka o reformę prawa wyborczego. 28 listopada wybuchł w Krakowie strajk powszechny. Stały fabryki, warsztaty, tramwaje. Drobnomieszczanstwo solidaryzowało się z robotnikami.

Wieś galicyjska — chłop polski i ukraiński — podjęła masową walkę przeciw obszarnikom. Strajki chłopskie w Galicji przybrały olbrzymie rozmiary.

Rewolucja trwała jeszcze przez rok 1906 i częściowo przez 1907. Lata te obfitowały zarówno w Rosji, jak i w Królestwie Polskim w wydarzenia rewolucyjne o wielkiej doniosłości. Jednakże inicjatywa przeszła już w ręce caratu, w ręce kontrrewolucji. Na organizację robotniczą i ich działaczy posypały się straszliwe represje. Ekspedycje karne szalały. Proletariat broczył we krwi.

Ale ofiary nie były daremne.

W ciągu niespełna 3 lat rewolucji klasa robotnicza i chłopstwo przeszły tak bogatą szkołę wychowania politycznego, jakiej nie mogłyby przeżyć w ciągu 30 lat normalnego rozwoju pokojowego. „Bez „generalnej próby” roku 1905 — mówił Lenin — zwycięstwo Rewolucji Październikowej 1917 roku byłoby niemożliwe”.

Również i dla polskiej klasy robotniczej, dla szerokiej mas pracujących naszego kraju rewolucja 1905 roku była wielką lekcją, zahartowała ona jeszcze bardziej rewolucyjną awangardę proletariatu, uzbroidała go do dalszych zwycięskich walk o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Rewolucja 1905 roku na ziemiach polskich potwierdziła raz jeszcze słuszność słów Lenina, że klasa robotnicza jest czołową dźwignią postępu i że siła klasy robotniczej zależy od tego, w jakim stopniu potrafi ona skupić pod swymi sztandarami najszerze warstwy narodu, w pierwszym rzędzie chłopstwo i inteligencję.

W toku wielkich walk klasowych w mieście i na wsi najbardziej świadoma część chłopów dochodziła do przekonania, że tylko u boku proletariatu fabrycznego chłopstwo może wyzwolić się z nie woli feudalno-kapitalistycznej.

Z perspektywy czasu widzimy z całą jasnością, że SDKPiL, mimo swej niedojrzałości ideologicznej w szeregu zagadnień miała rację w kardynalnej sprawie — sprawie braterstwa broni z siłami rewolucji rosyjskiej, które dwukrotnie — w 1917 i w 1944 roku — utworzyły Polsce drogę do niepodległości i stworzyły sprzyjające przesłanki dla walki ludu polskiego o postępek.

Nie wszyscy bojownicy rewolucji 1905 roku dożyli dnia dzisiejszego. Wielu, bardzo wielu padło w nierównej walce z wrogiem. Ale idea, dla której zginęli, z każdym rokiem, z każdym miesiącem i dniem przyobleka się w coraz bardziej realne kształty.

W podniosłej chwili, kiedy obchodzimy 50 rocznicę sławnej rewolucji, chyliły czoła przed świetlanymi postaciami poległych na jej szlache bohaterów.

Ślubujemy wam, drodzy towarzysze: „Nasze pokolenie spełni wasz bojowy testament, zbuduje Polskę socjalistyczną”.

wydarzeń

wymi wszelkie rokowania w sprawie niemieckiej.

SKAŁA RUSZYŁA Z MIEJSCA

Głośnym echem odbiły się na całym świecie propozycje radzieckie i, jak należało się tego spodziewać, przyczyniły się one w poszczególnych krajach, a przede wszystkim w samych Niemczech zachodnich, do zwiększenia oporu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Całe Niemcy zachodnie ogarnęła fala demonstracji i strajków. Dziennik „Stuttgarter Zeitung” donosząc, że związki zawodowe Bawarii postanowiły zapoczątkować niezwłocznie referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji, pisze: „Skała ruszyła z miejsca. Czy wyniknie stąd lawina? Nie da się przemilczeć faktu, że wielka część pracowników, zorganizowanych w związkach zawodowych, nie chce stać się znów żołnierzami”. Podobnych głosów jest wiele, a towarzyszą im wystąpienia wielu burżuazyjnych polityków zachodnio-niemieckich, domagających się pozytywnego ustosunkowania rządu do propozycji radzieckich.

NARASTAJĄCE ROZBIEŻNOŚCI

Do niełatwych należy również sytuacja premiera Mendesa-France'a, który już wkrótce stanie przed

francuską Radą Republiki, mającą przystąpić do dyskusji nad ratyfikacją układów paryskich. Jak donosi prasa francuska ogólna atmosfera w Radzie Republiki staje się coraz bardziej nieprzychylna dla rządu. Wahania, jakie obserwuje się w postawie członków Rady Republiki, tłumaczy się tym, że w czerwcu br. mają się odbyć wybory połowy składu Rady Republiki; niejedynym członkiem Rady Republiki obawia się, że głosem za ratyfikacją może przypieczętować koniec swej kariery parlamentarnej.

Na wzrost nastrojów antyratyfikacyjnych wśród burżuazyjnych polityków francuskich wpłynęło również niewątpliwie fiasko rozmów między Mendes-France'm i Adenauerem, przeprowadzonych w Baden-Baden oraz rozbieżności, jakie wystąpiły na paryskiej „konferencji ekspertów” obradującej nad wniesionym przez Mendesa-France'a projektem „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej”.

Rezultaty rozmów w Baden-Baden dowcipnie ocenił satyryk Tadeusz Polanowski dwuwierszem:

Gadu-gadu w Baden-Baden
Jaki wynik? Żaden-żaden...

W podobnym duchu wyniki w Baden-Baden ocenia również prasa zachodnio-niemiecka jak i francuska. Rzecz jasna, że już ujawniające się rozbieżności pomiędzy poszczególnymi partnera

mi unii zachodnio-europejskiej będą z czasem narastać, a tym samym utrudniać realizację wojennych planów Waszyngtonu.

RAZEM ŻYĆ

Przed kilkunastoma dniami powrócił do USA z podróży po Europie generał J. C. Klein, który składając sprawozdanie ze swego pobytu na naszym kontynencie powiedział m. in.: „Jest dla mnie niezrozumiałe, dlaczego Amerykanie są tak niepopularni wśród Europejczyków”. Na pytanie to umysł pana generała nie potrafił znaleźć odpowiedzi. Znalazł ją natomiast amerykański przemysłowiec Ernest T. Weir, prezes „National Steel Co”, który również podróżował po Europie i wysnuł szereg wniosków z tej podróży. Mówiąc m. in. o narastającej niechęci mieszkańców Europy do USA, powiedział, że wynika ona z tego, iż „Europa jest przekonana, że oba światy mogą współżyć na tej samej planecie”. Zacytował on słowa Bertranda Russella, który niedawno oświadczył, że jedyny rodzaj wyboru, jaki pozostał mieszkańcom ku li ziemskiej, to wybór: żyć razem lub zginąć razem.

Razem żyć, a nie razem ginąć. W imię tego domagamy się zniszczenia wszystkich za pasów broni atomowych i natychmiastowego zaprzestania ich produkcji. W imię tego domagamy się, by w centrum Europy powstało zjednoczone pokojowe państwo niemieckie i by hitlerowski Wehrmacht nigdy już nie ujrzał światła dziennego.

Tadeusz Gumowski



Na zdjęciu: Strajkujące rodziny robotników folwarcznych w dobrach Przystół (w powiecie gostyńskim).



Na zdjęciu: Ulica Południowa w Łodzi w dniu 24 czerwca 1905 roku. (W głębi barykady).

CAF — Z materiałów Wydziału Historii Partii KC PZPR.

NOWINY SPORTOWE

Przewodniczący GKKF — Wł. Reczek nadał tytuły Mistrzów Sportu 11 wyróżniającym się sportowcom. Są to: w lekkoatletyce: Bugała (Kol.), Janiszewski (Kol.), Zb. Lewandowski (Bud.), Radziwonowicz (Sparta), Walczak (Kol.), Zarzycka (Sparta); w spadochroniarstwie: Łoboda (LPZ); w hokeju na lodzie: Maćko (CWKS); w łuczniectwie: Nowakowski (Sparta) i WIŚNIOWSKA (Budowlani Rzeszów).

O mistrzostwo województwa w siatkówce

W przemyskiej hali odbyła się dalsza runda mistrzostw drużyn siatkówki męskiej.

Budowlani Przemysł — Sparta Jarosław 3:0 (15:3, 15:8, 15:0), Budowlani Przemysł — Kolejkarz Przemysł 3:0 (15:7, 16:14, 15:7), Sparta Jarosław — Budowlani Rzeszów 3:0 (15:7, 16:14, 15:2), Kolejkarz Przemysł — Budowlani Rzeszów 2:3 (7:15, 15:13, 15:11, 7:15, 7:15), Sparta Jarosław — Kolejkarz Przemysł 3:0 vo.

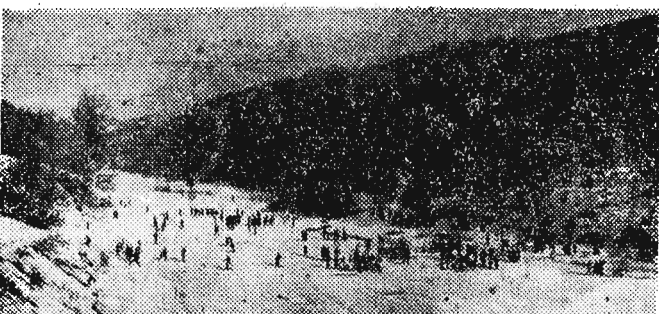
WYNIKI REZERW:

Budowlani Przemysł — Kolejkarz Przemysł 2:0 (15:7, 15:1), Kolejkarz Przemysł — Budowlani Rzeszów 2:1 (3:15, 15:11, 15:8).

SZACHY

STAL RZESZÓW — SPARTA WARSZAWA 5,5:4,5

W ramach rozgrywek półfinałowych o mistrzostwo Polski szachistów rzeszowskiej Stali pokonali Spartę z Warszawy. Punkty dla Stali zdobyli Nowak, Garbaciak, Raulnek, Kuśnierz, Der, Kaznowska (remis).

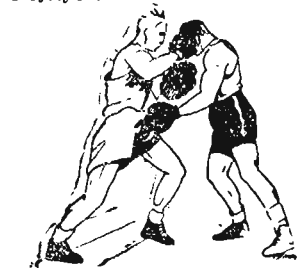


Widok na kotłnię na Łętowni (Strzyżów), gdzie odbyły się narciarskie mistrzostwa juniorów.

O wejście do II ligi

Pięściarze Stali Mielec zdobyli pierwsze punkty wygrywając z Włóknierzem Zduńska Wola 12:8

W pierwszym spotkaniu o wejście do II ligi pięściarze Mielca odnieśli zasłużone zwycięstwo nad Włóknierzem ze Zduńskiej Woli (mistrz woj. łódzkiego). Mielec zasłużył na wyższe zwycięstwo, ponieważ wyniki walk w wadze koguciej i ciężkiej były problematyczne. Walki były niezwykle zacięte i tylko w dwóch wypadkach skończyły się przed czasem. Bokserzy Stali przewyższali swych przeciwników lepszą techniką oraz kondycją, zwłaszcza w wadze cięższych.



Do najbliższych walk należały Kozłnicka z Romaniszynem (M), Zawady z Padwińskim (M), Gauzy z Jopem (M). Duży zawód sprawił Obiegała, który walczył poniżej swych możliwości oraz Cieniewski, walczący chaotycznie i niepotrzebnie atakując głową.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Włóknierza):

Waga musza: Kozłnik przegrał jednogłośnie na punkty z Romaniszynem. Romaniszyn rozwinął te walkę dobrze taktycznie, uzyskując zwłaszcza w II i III rundzie przewagę, w III starciu Kozłnik był na deskach.

Waga kogucia: Lisowski wygrał z Mikowskim 2:1. Walka dość szybka, jednak chaotyczna. Po pierwszej rundzie remisowej w II Mikowski zaczyna kontrować, zbierając punkty, w III osiąga nawet przewagę i gong uratował Lisowskiego od wylczenia.

300 najmłodszych narciarzy w trzydniowym współzawodnictwie walczyło na strzyżowskich szlakach o tytuł najlepszego

Zrywowcy zatrzymali puchar ZW ZMP

- Zryw — 911 pkt
- Górnik 835
- Sial 411

Przez trzy dni Strzyżów rozbrzmiewał wesołym gwarem najmłodszych narciarzy naszego województwa, którzy brali udział w mistrzostwach juniorów.

Przez trzy dni trasy biegu we, slalomowe, zjazdowe były terenem szlachetnej walki młodzieży narciarskiej o tytuły mistrzów woj. rzeszowskiego w poszczególnych konkurencjach oraz o cenne trofeum, jakim jest puchar ufundowany przez ZW ZMP. W pierwszym dniu zawodów nastąpiło uroczyste otwarcie mistrzostw, którego dokonał z ramienia prezydium WKKF ob. Karol Frydyma — sekretarz ROZS „Kolejarz”.

W zwartej kolumnie pod wodzą sędziego państwowego Adama Bieniasza udali się narciarze oraz sędziowie na miejsce startu biegów płaskich, które znajdowało się w kotłynie na Łętowni. (W sobotnim numerze podaliśmy wyniki techniczne wszystkich konkurencji biegowych). Należy dodać, że

mimo skąpej ilości śniegu czasy uzyskane przez juniorów i ogólny poziom konkurencji biegowych były zadowalające. Bardzo nośny śnieg sprawiał duże trudności biegaczom, zwłaszcza przy pokonywaniu wzniesień.

W biegach startowało ogółem 48 juniorów, z czego jednak większość wykazała słabe umiejętności. Zresztą jeszcze gorzej miała się sprawa ze startem juniorek w zjeździe. Ani jedna nie wiedziała na czym polega zjazd, który w dodatku odbył się na bardzo łatwej trasie.

Ale przejdźmy do juniorów, którzy startowali w biegach płaskich. Z nimi w tej konkurencji było o wiele lepiej. Wśród 130 startujących młodzieńców widziało się dużo utalentowanych chłopców, rokujących dobre nadzieje na przyszłość. Zwłaszcza liczba 56 juniorów z grupy B oraz ich wyniki świadczą o dużej popularności biegów właśnie wśród najmłodszych narciarzy.

Obok znanych nazwisk zeszłorocznej czołówki z A. Murmanem (Górnik), Mogilanym (LZS), Rajchlem, Ryglem i braćmi Nyczem (Górnik) oraz Batruchem (LZS) na czele zaczynają pojawiać się nowi następcy, chociaż na czele konkurencji biegowych jak i alpejskich powtarzają się jeszcze te same nazwiska. Co najważniejsze, że nasi trenerzy mają z kim i nad kim popracować. To co widzieliśmy w Strzyżowie zaczyna napawać nas radością.

W drugim dniu rozegrano slalom i bieg zjazdowy. O obie konkurencje wykazały, że z techniką wśród naszych juniorów i juniorek specjalizujących się niby w slalomie i zjeździe jest słabo. Trenerzy i instruktorzy winni wyciągnąć z tych mistrzostw



Bieg płaski dziewcząt w grupie B na dystansie 5 km wygrała Alicja Oparowska. Bieg chłopców kategorii A zakończył się zwycięstwem Stanisława Potoczka ze Zrywu. Miłą tę parkę narciarzy widzimy na zdjęciu.

odpowiednie do dalszego szkolenia wnioski, aby w przyszłym roku ich wychowankowie wykazali lepszą jeszcze klasę. Odnosi się to przede wszystkim do juniorek, gdyż ani jedna nie potrafiła pokonać dość łatwej trasy zjazdowej. Wprawdzie ukończyły konkurencję i dojechały do mety, ale jak — lepiej o tym nie mówić.

Trasa slalomu wskutek niebezpiecznego dolnego odcinka została skrócona. Za gęsto usiany brankami stok był trudny dla juniorów. Nawet przedbiegacze, którzy są dobrymi zawodnikami, mieli lada trudności z pokonaniem trasy. Nic dziwnego, że z grupy C na 15 startujących

ukończyło konkurencję tylko 8, a z grupy B na 14 prawidłowo przejechało trasę za ledwie 5.

Wśród starszych tylko John i Szwajlik z Górnika legitymowali się dobrym opanowaniem technicznym. W grupie B zwyciężył młodziutki Eugeniusz Wajcovicz (Zryw), uzyskując najlepszy czas dnia 1.46.9. Ten mały zawodnik, którego ledwo wiadac na nartach, to naprawdę duży talent.

W zjeździe, którego trasa prowadziła dość łatwym stokiem o długości 1400 m przy różnicy wzniesień 150 m najlepsze czasy uzyskali John, Szwajlik i Zagórski (Zryw) w grupie C oraz Poznański i Wajcovicz (Zryw) w grupie B.

Ostatni dzień mistrzostw juniorów zgromadził obok skoczni ponad tysiąc publiczności, która z zainteresowaniem obserwowała ciekawą walkę w biegach sztafetowych, a następnie otwarty konkurs skoków i do konkurencji złożonej. W biegu rozstawnym dziewczęta 3x2 km w grupie A zdecydowanie zwycięstwo odniosła sztafeta Włóknierza przed Górnikiem i Startem. W grupie B na trasie 3 x 3 km pierwsze miejsce zajęły zawodniczki Stali przed Włóknierzem i Zrywem I. Najlepszy czas uzyskała na tym dystansie Kustroń (Włóknierz) — 20,32 min.

Wśród chłopców w grupie C (dystans 4 x 5 km), bezkonkurencyjną była drużyna Górnika, mając najlepszego biegacza w Rajchlu (20,45 min.). Drugie miejsce zajęła sztafeta Włóknierza przed Startem. Taka sama sytuacja była w grupie B, gdzie zespół Górnika wyprzedził Włóknierza o 9 min., a Start o przeszło 10 min.

Po defiladzie skoczków, wciągnięciu flagi na maszt i otwarciu nowej skoczni przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego mistrzostw, ob. Ryndeka, pierwszy skok oddał Marian Murman z Górnika. Serię skoków w ramach konkurencji rozpoczęli juniorzy grupy C, startujący w konkurencji złożonej. Pierwszy i zarazem najdłuższy skok dnia oddał Stanisław Such z Górnika, który okazał się naszym najlepszym juniorem. Jego nota 190,4 pkt jest tego wymownym potwierdzeniem. Dużą dynamikę wykazał również młody skoczek strzyżowskiego Startu Rakoczy (21, 21,5 m).

Wśród juniorów grupy B najlepszym był Andrzej Murman (20,5 i 21 m) przed Józefem Nyczem i Ryszardem Suchem (obaj z Górnika).

W grupie A startowali najmłodszy juniorzy. Rewelacyjnie skoki oddał najmniejszy uczestnik mistrzostw Kazimierz Nycz (Zryw), wynoszące 15 i 15,5 m. Zwyciężył w tej kategorii Błażowski (LZS), a trzecim był również młodzieńcy Adam Such (Górnik).

Wielki sukces odniosło zrzeszenie młodzieży szkół zawodowych Zryw, które drugi raz z rzędu zdobyło puchar przechodni, ufundowany przez Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej.



Mistrzostwo L.Z.S.

W ubiegłym tygodniu odbywały się w Zagórzu wojewódzkie mistrzostwa narciarskie Zrzeszenia LZS.



Na zdjęciu: Zwycięzca konkurencji biegowych 5 km od lewej St. Batruch, Błażowski i J. Batruch. Błażowski i J. Batruch startowali w wojewódzkich mistrzostwach juniorów, które zorganizowane zostały w Strzyżowie.



Zwycięzca biegu na 6 km narciarskich mistrzostw LZS — Marian Mogilany. Podczas wojewódzkich mistrzostw juniorów M. Mogilany wygrał bieg 8 km w czasie 30.17.

Foto — W. JAWCZAK

Wyniki techniczne wojewódzkich mistrzostw juniorów

JUNIORKI		SZTAFETA 4 x 4 km	
ZJAZD		GRUPA B	
GRUPA B		1) Górnik (Klar, Stanisław, Murman, Zaubek) — 1:25,52	
1) Piszko (Stal) 1:25,4		2) Włóknierz — 1:34,52	
2) Schabiska (Stal) 1:29,4		3) Start — 1:36,13	
3) Ozimina (Stal) 1:49,8		SZTAFETA 4 x 5 km	
4) Kowalska (Zryw) 2:04,0		GRUPA C	
SZTAFETA 3 x 3 km		1) Górnik I (Rygiel, J. Nycz, Rajchel, Jerzy Nycz) — 1:27,13	
1) Stal I (Piszko, Szewczyk, Hadam) — 1:07,00		2) Włóknierz — 1:30,36	
2) Włóknierz 1:07,44		3) Start — 1:39,40	
3) Zryw I — 1:11,28		OTWARTY KONKURS SKOKÓW	
SZTAFETA 3 x 2 km		GRUPA C	
GRUPA A		1) St. Such (Górnik) skoki 22, 21	
1) Włóknierz (Malarska, Pełczyńska, Farska) — 37,25		nota — 190,4	
2) Górnik — 39,34		2) Rakoczy (Start) skoki 21, 21,5	
3) Start — 42,05		nota — 182,7	
JUNIORZY		3) Rygiel (Górnik) skoki 21, 19	
SLALOM SPECJALNY		nota — 179,7	
GRUPA C		GRUPA B	
1) John (Górnik) 1:48,6		1) A. Murman (Górnik) skoki	
2) Szwajlik (Górnik) 1:54,7		20,5, 21 nota — 185,4	
3) Wojtyczek (Włóknierz) 2:10,6		2) Józef Nycz (Górnik) skoki 20,	
4) Zagórski (Zryw) 2:11,1		19 nota — 173,4	
GRUPA B		3) R. Such (Górnik) skoki 19,5,	
1) Wajcovicz (Zryw) 1:46,9		19,5 nota — 165,4	
2) Krótkerek (Zryw) 2:09,9		GRUPA A	
3) Zabierowski (Górnik) 2:11,7		1) Błażowski (LZS) skoki 17,	
ZJAZD		19,5 nota — 177,3	
GRUPA C		2) K. Nycz (Zryw) skoki 15, 15,5	
1) John (Górnik) 59,7		nota 158,4	
2) Rajchel (Górnik) 1:00,5		3) A. Such (Górnik) skoki 15,5	
3) J. Nycz (Górnik) 1:00,6		14 nota 142,4	
4) Szwajlik (Górnik) 1:01,0		KONKURENCJA ZŁOŻONA (BIEG I SKOK)	
GRUPA B		GRUPA C	
1) Zabierowski (Górnik) 52,2		1) St. Such (Górnik) 420,9	
2) Poznański (Zryw) 59,2		2) Rygiel (Górnik) 420,9	
3) Wajcovicz (Zryw) 59,7		3) Rakoczy (Start) 413	
4) Hałabowicz (Kolejarz) 59,7		* * *	
KONKURENCJA ZŁOŻONA ALPEJSKA		PUNKTACJA ZRZESZENIOWA	
(SLALOM, ZJAZD)		1) Zryw — 919	
1) John (Górnik) 0 pkt.		2) Górnik — 835	
2) Szwajlik (Górnik) 5,46		3) Stal — 411	
3) Zagórski (Zryw) 16,90		4) Włóknierz — 394	
4) Kruczek (Start) 26,86		5) Start — 318	
SZTAFETA 4 x 5 km		6) LZS — 189	
GRUPA A		7) Kolejkarz — 171	
1) Zryw I (Potoczek, Mazur, Głowinski, Klepak) — 1:08,37		8) Unia — 20	
2) Kolejkarz — 1:17,48		9) Sparta 18	
3) Zryw IV — 1:26,06			

Mistrzostwo młodych

STAL RZESZÓW — SPARTA JAROSŁAW 11:3 (2:1, 4:0, 5:2)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: R. Jurkiewicz 7, Robotycki 2, Kubas i Szczygieł po 1, dla Sparty Michniowski 2 oraz Węglarz.

Stalowcy mieli znaczną przewagę zwłaszcza w drugiej i trzeciej tercji, wykorzystując wiele okazji podbramkowych. W meczu tym gospodarze wypróbowali wiele młodych hokeistów. Cała drużyna gra z meczu na mecz coraz lepiej.

WŁÓKNIARZ KROSNO — SPARTA RZESZÓW 3:7 (0:3, 2:1, 1:3)

Bramki dla Sparty uzyskał Bomba 3, Łącz 2 oraz Mach i Radzynałk po jednej.

BOKS Klasa A

STAL SANOK — BUDOWLANI PRZEMYSŁ 12:8

SPARTA RZESZÓW — GÓRNIK KROSNO 8:4 (2:2, 1:0, 5:2)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łącz 4, Szykiewicz 2, Mach i Markowski po 1, dla Górnika zaś Samochwał 3 oraz Hrabal 1.

W pierwszej i drugiej tercji rzeszowianie zagraли słabo, nie potrafili nawiązać ścisłej współpracy podczas przeprowadzania ataków, które w tych tercjach często rwały się. Dopiero w trzeciej tercji, gdy górnicy byli już przemęczeni, do głosu dochodziło gospodarze.

KOLEJARZ PRZEMYSŁ — STAL STAŁOWA WOLA 1:3 (0:0, 1:1, 0:2)

Bramki zdobyli dla zwycięzców: Kozerski 2 oraz Rydzan 1, dla Kolejkarza Jeżowski.

GÓRNIK KROSNO — GÓRNIK GLINIK 2:5 (1:1, 1:2, 0:2)

Z plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP

Zacząć od podstaw

Charakterystyczna była wy- powiedź młodego nau- ciela z Wiśniowej — Leopolda Leśniaka na ostatnim ple- num Zarządu Wojewódzkie- go ZMP. Wskazywał on, że większość instruktorów za- rządów powiatowych ZMP odpowiedzialnych za pracę kół wiejskich, niezbyt często wyjeżdża w teren. Czasami znowu instruktorzy przyje- dzają z długimi i co gorsza nudnymi referatami. Oprócz tego zarządy powiatowe ZMP nie pomagają kołom wiejskim w całokształcie roboty oraz nie kontrolują realiza- cji planu pracy.

Mówił także o tym Tadeusz Krzyżanowski. Julian Marciniak, Weronika Ką- dziółka, Henryk Kostoń, Jo- zef Dziedzic i inni. Wszyscy wskazywali na poważne niedociągnięcia w pracy wycho- wawczej wśród młodzieży wiejskiej.

Jednym z poważnych środ- ków wychowawczych jest świetlica. Niestety — jak wy- nikają z wypowiedzi — świe- tlice nie spełniają dotych- czas swych zadań. Okazuje się bowiem, że w świetlicach młodzież wykonuje tylko de- koracje albo przygotowuje część artystyczną na okaz- nościowe akademie. Przez pozostały okres świetlice są zamknięte na przysłowiwe cztery spusty i koła zajmują się nimi dopiero wówczas, gdy potrzebna jest sala na zebranie.

Dyskutancl zgodzili się z tym, że w świetlicy można dużo zrobić, ale wielu z nich bezradnie rozkładało ręce twierdząc, że nie ma kto na leżycie zorganizować życia świetlicowego.

Czy jednak naprawdę nie ma na wsi takich ludzi, którzy mogliby przewodzić w pracach nad rozwojem życia kulturalno-oświatowego? Na pewno są. Zresztą — na to pytanie dał wyczerpującą od- powiedź kierownik wydziału szkolno-harcerskiego ZW ZMP — Z. Wal. Wskazywał on na młodych wiejskich nauczycieli, którzy potrafili- by pomóc młodzieży pokie-

rować życiem kulturalno-o- światowym swego środowi- ska. Jest przecież wielu nau- czycieli wydatnie pomagają- cych kołom w pracy i po- święcających sporo uwagi sprawom wychowawczym wśród młodzieży wiejskiej.

Można postawić za przy- kład nauczycieli z Kunowej (pow. Gorlice), Dubiecka (pow. Przemyśl), Gnojnicy i Straszęcina (pow. Dębica) o- raz z wielu innych gromad naszego województwa.

Niestety są jeszcze i tacy nauczyciele, którzy odsuwa- ją się od młodzieży wiejskiej, nie wykazując chęci do udzielenia jej pomocy. Tak jest np. w Besku w po- wiecie sanockim, Łętowni w powiecie niżańskim itd.

Jednak nie tylko na pomoc nauczycielstwa czeka mło- dzież. Wiemy o tym, że nie we wszystkich gromadach są świetlice. W ich urucho- mieniu mogą pomóc m. in. rady narodowe oraz spół- dzielnie produkcyjne prze- znaczone na pewien procent do chodu na te cele.

Na plenum mówiono rów- nież wiele o sporcie jako po ważnym środku wychowaw- czym młodzieży wiejskiej. Na terenie naszego wojew- ództwa istnieje ponad 1000 kół LZS, zrzeszających prze- szło 37 tys. członków. Nie znaczy to bynajmniej, że w zakresie wychowania fizycz- nego młodzieży wiejskiej zro-

bieliśmy już wszystko. Za ma- ło jest jeszcze w szeregach LZS zetempowców, młodzie- ży niezorganizowanej i kob- iet. Dlatego też poważne zadania stoją przed aktyw- wem ZMP: jeszcze bardziej zainteresować sportem naszą młodzież a zwłaszcza lekko- atletyką.

W dyskusji wypłynęła rów- nież sprawa kół zakłado- wych ZMP, które powinny pomagać w pracy kołom wiejskim. Dotychczasowa po- moc jest niedostateczna. W zakładach pracy są wpraw- dzie młodzieżowe ekipy łącz- ności, kierowane przez zarządy zakładowe ZMP, któ- rych zadaniem jest nawia- zanie kontaktów z młodzie- żą wiejską oraz udzielanie jej wszechstronnej pomocy. W praktyce wygląda to jed- nak zupełnie inaczej. Jeżeli jakaś ekipa przyjedzie do wsi to wystawi tylko mniej lub więcej udaną sztukę, po wie kilka kawałów „z bro- dą“ i na tym koniec. Spra- wa komplikuje się jeszcze bardziej, gdy przyjeżdżający członkowie ekipy swoim nie- właściwym zachowaniem da- ją zły przykład młodzieży wiejskiej.

Przewodnicząca Zarządu Miejskiego ZMP w Stalowej Woli — Weronika Kądzioł- ka mówiła, że młodzież ze stalowowolskich zakładów pracy jedzie na wieś często pijana albo też wiezie ze

sobą wódkę urządzając na miejscu pijackie biesiady.

Niemniej uwagi poświęco- no na plenum sprawom szko- lenia jako poważnego środ- ka wychowawczego. Dotych- czasowy przebieg zajęć szko- leniowych świadczy o tym, że sytuacja jest niewesoła. Owszem — młodzież intere- suje się szkoleniem, ale sa- mo prowadzenie zajęć jest niewłaściwe. Wykładowcy są często źle przygotowani albo też operują suchymi cyfra- mi, formułkami i niezrozu- miałymi dla młodzieży ter- minami. Te poważne niedo- ciągnięcia wynikają ze słabe- go przygotowania wykładow- ców przez zarządy powiato- we na specjalnie dla nich przeznaczonych seminariach.

Za mało jest również w naszym województwie zespo- łów szkoleniowych na wsi, a zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych. Świadczy o tym chociażby fakt, że na ponad 350 istniejących spół- dzielni produkcyjnych przy- pada zaledwie 80 zespołów szkoleniowych.

Wskazywano również, że zetempowcy niewiele robią, aby przekonać swych rodzi- ców i sąsiadów o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Aktyw wiejski stosuje zbyt często nie- właściwe formy propagandy albo też mówi o spółdziel- czości produkcyjnej jedynie na zebraniach.

Wiele istotnych spraw poru- szano na plenum. Wszystkie one stawiają przed naszym aktywem młodzieżowym po- ważne zadania. Każdy akty- wista winien czuć się szcze- gólnie odpowiedzialny za wy- chowanie w szeregach orga- nizacji wiejskiej młodego człowieka. Trzeba tylko doło- żyć więcej wysiłków, aby wypracować nowe formy pra- cy wychowawczej.

Tę niełatwą ale niezmiernie ważną pracę nad wycho- waniem młodzieży wiejskiej można wykonać wówczas, gdy zacznie się ją od pod- staw. To znaczy od polepsze- nia stylu pracy kół wiejskich ZMP.

Z redakcyjnej poczty

Radość trwała krótko

Wielką była radość mieszkańców wsi Uherce (pow. Le- sko) gdy po trzyletnich staraniach Prezydium byłej GRN Olszanicy otrzymali aparat do wyświetlania filmów. Miesz- kańcy cieszyli się, że odąd już będą systematycznie oglą- dać ciekawe filmy. Ale radość ta jak szybko wybuchła, tak też i szybko zgasła. Taśmy filmowe bowiem wypożyczane dla kina w Uhercach są często tak porwane, że na ekranie niewiele można zobaczyć. Rezultatem tego jest mała fre- kwencja na seansach filmowych i rozgoryczenie wśród mie- szkańców wsi.

Prosimy Okręgowy Zarząd Kin o zaopiekowanie się na- szym wiejskim kinem, gdyż filmy są obecnie jedyną roz- rywką kulturalną nie tylko naszej, lecz także i sąsiednich wsi.

Marian Minda
Lesko

Interwencja pomogła... ale na kilka dni

„Z prawdziwą satysfakcją przeczytałem Wasze zawiado- mienie o wszczęciu interwencji w poruszonej przeze mnie w liście do redakcji sprawie ogrzewania pociągów kursu- jących na linii Dębica — Rozwadów, zwłaszcza pociągu nr 3221“ — pisze do nas czytelnik Stanisław Fryz. Interwen- cja odniosła skutek o tyle, że przez parę dni — od 2 do 8 stycznia br. pociąg był ogrzewany. Ale później znów pozos- tało po dawnemu. Gdy w dniu 8 bm. interweniowałem na stacji Dąbie k. Dębicy u konduktora, to usłyszałem od niego odpowiedź: „Idź pan do maszynisty, lub do czwartego wagonu, tam jest ciepło“.

Codziennie dojeżdżam do pracy. Z domu do stacji muszę iść 5 km, później zaś jechać blisko godzinę w nieopalanym najczęściej — jak dotychczas — wagonach. Takich doje- dzających jak ja jest wielu i oni także narzekają na zim- no w wagonach. Przecież wszyscy nie pomieścimy się w jed- nym ogrzanym wagonie, do czego tak zachęcał mnie kon- duktor.

Dlaczego wlec nie codziennie, a tylko od czasu do czasu przez kilka dni wszystkie wagony są ogrzewane?

Stanisław Fryz
Mielec

Nagrody dla młodych racjonalizatorów

Zapał do twórczej pracy, nauki i zdobycia tajemnic nowo- cześniejszej techniki cechuje absolwentów i uczniów Technikum Mechanicznego przy WSK w Rzeszowie. Pionierami zowią młodych racjonalizatorów w szkole i w hali produkcyjnej. Zrodziło się tam bowiem 45 drogowych usprawnień, dzięki którym wprowadzono mechanizację prac wykonywanych rę- cznie, wprowadzono nowy cykl technologiczny, racjonalnie wykorzystuje się maszyny i urządzenia. Na miano produkują- cych racjonalizatorów-uczników, za zastosowanie najcenniejs- zych wniosków racjonalizatorskich zasługują m. in. Witkoś, uczeń kl. IV i Rząsa, uczeń kl. II Technikum Mechanicznego.

Najwartościwsze projekty ulepszeń zostały przesłane do Wrocławia i wystawione na zorganizowanej w ub. roku Ogólnokrajowej Wystawie Wynalazczości.

Podkreślić należy troskliwą opiekę i udzielanie fachowej pomocy początkującym racjonalizatorom ze strony nauczy- cieli wraz z dyrektorem technikum ob. Władysławem Lisa- kiem, który bezpośrednio interesuje się szkolną komórką wynalazczości.

Za osiągnięcia w nauce i w uznaniu pracy w dziedzinie wynalazczości, władze szkolne wyasygnowały w ub. roku na ufundowanie nagród przeszło 20 tys. zł. Józef Najda



Rzeszów pod znakiem 10.13

10 min. 13 to pamiątko- wa godzina dla mieszkań- ców Rzeszowa. Tak sądzą wszyscy przyjezdni. Zastanawiają się oni jakie też ważne historyczne wyda- rzenia miały miejsce w tym czasie.

Inni przypuszczają, że 10.13 to rodzaj memento dla rzeszowian. „...jak gdy- by ta chwila miała coś na- kazać, o czymś wielkim pomówić ze światem...“ (Słowacki).

Rzeszowianie śmieją się z tych domysłów. Godziny 10.13 nie uważają za żaden wielki dziejowy symbol. Spoglądają przecież co- dziennie na zegar, znajdu- jący się na wieży budynku Prezydium MRN i widzą tam od szeregu tygodni niezmiennie godz. 10.13.

Widocznie Prezydium MRN w Rzeszowie ma jak- iś specjalne powody, aby „zatrzymać czas w miejscu“.

(a. r.)



„SIMONA“

31

Dzisiaj jednak służba przy pompie sprawiała jej szcze- gólnie wielką przykrość. Wpływały na to dręczące obrazy, które kłębiły się w jej głowie. Były to obrazy najczarniejszej treści, bezładnie ze sobą pomieszane: chaotyczna płatanina wozów i furmanek, tępe, wy- nędźniałe twarze ich pasażerów; chuda, rudawa głowa jej ojca z parą to wesołych, to gniewnych, błę- kitnoszarych oczu i siecią zmarszczek na twarzy; młody uciekinier na murze ogrodowym hotelu De la Poste i ponure spojrzenie, które za nią rzucił, kiedy mu dała ser Roblechon; szcuple, drobny ojciec Bas- tide, stojący w głębokiej framudze swego okna i spo- glądający na szosę, zawzięty i bezsilny w swym gniewie, wrzuszający i śmieszny zarazem.

Ale żaden z tych obrazów nie odbijał się na młodo- cianej twarzy Simony. Zawsza zwracały się ku niej spojrzenia pełne niechęci, nawet pogardy, że da- ła się użyć do tej brudnej roboty, ta zębracza księ- żniczka, niegodna córka Pierre Plancharda, której nikt nie dał jej nawet nie podziękować. A ona stała przy pompie i słuchała wymyślań ofiar wyższych i zdzierstwa i starała się ich nie słyszeć; starała się również nie słyszeć tego, co mówią pakarze i szoferzy, a jednak łowiła każde ich słowo.

Jakie to szczęście, że przynajmniej Maurice'a tu nie ma.

Przez nią ciągnął się front ogromnego garażu. Przez otwarte okno, w bezpośrednim jej pobliżu, dochodził głośny plusk szumiącego natrysku; była to umywal- nia szoferów, którzy w to skwarne popołudnie skwa- pliwie z niej korzystali. Simona słyszała ich parska- nie i prychanie. Bardzo możliwe, że Maurice jest tam pośród nich. Jeśli tak, to gotów wyjść lada chwila, a wtedy nie oszczędzi jej z pewnością swych zło- śliwych urąg.

Świadomość tego dręczyła ją do tego stopnia, że była niemal rada, kiedy zawiął się w drzwiach garażu.

32

Lion Feuchtwanger

Spojrzała sztywnym wzrokiem przed siebie. Ale w duchu widziała wyraźnie każdy jego krok, widziała jego ciężką, masywną twarz i krępa postać; widziała, jak swym szerokim, niedbałym, kołyszącym krokiem podszedł do siedzących na ławce, jak im na przywit- anie skinął głową i jak tamci przysunęli się ku so- bie, by mu zrobić miejsce.

Maurice był młody i znany ze swej hardości; jego poglądy polityczne mocno irytowały stryja Prospera. Stryj Prosper uważał go za podżegacza; zamiast oka- zywać wdzięczność za uratowanie go od porwania na front, Maurice był zuchwały i szukał zawsze zaczepki. Ale był za to najdzielniejszym kierownicą w szerokim promieniu. Już w bardzo młodym wieku pełnił funk- cję instruktora szoferów u Citroena¹⁾, i stryja Pro- spera nie mało to kosztowało, by ściągnąć go stamtąd do swego przedsiębiorstwa. Maurice cieszył się sym- patią całego personelu i zwolnienie go ze służby mo- głoby spowodować poważne komplikacje. Z tych względów stryja Prosper wolał przełknąć swoją urazę do niego.

Teraz Maurice, w swej niebieskiej, szeroko rozpię- tej koszuli, siedzi z tamtymi na ławce i słucha ich paplaniny. Rozprawiają, rzecz jasna, o uciekinierach i o ostatnich wiadomościach z frontu.

Nikt z nich nie chciał w to wierzyć, że frontu wła- ściwie już wcale nie ma, nikt nie chciał spojrzeć ka- tastrofie w oczy. Mówili o linii Maginota, mówili, że generałowie Petain i Weygand mają bez wątpienia ja- kiś plan, jeśli nawet Paryż nie da się już utrzymać, to zorganizuje się obronę na linii rzeki Loire'y. Jest przecież nie do pomyślenia, by Francja mogła tak na- głe, przez jedną noc, całkowicie się załamać.

— Francja? — przerwał Maurice, który dotychczas

1) Citroen, znana francuska fabryka samochodów.

„SIMONA“

33

zachowywał milczenie — Jaka Francja? Czy nie chcielibyście łaskawie wyjaśnić mi, jaką Francję ma- cie na myśli? Czy Francję dwustu rodzin? Lub Fran- cję dwóch milionów rentierów? A może waszą Fran- cję? Albo moją? Tak wiele mówiło się o Francji, że w końcu nie ma żadnej Francji. Co to w ogóle jest Francja? — sztywno. — Czy może ta pani na znacz- kach pocztowych, dama z czapką na głowie?..

Mówił głosem donośnym, nieco piskliwym, ale wol- nym od afektu; ton jego był spokojny, z domieszką pewnej cierpkiej uprzejmości.

Simona stała przy swojej czerwonej pompie i po- zornie nie zwracała uwagi na to, o czym mówili sie- dzący na ławce. Ale w duchu oburzona była tym, co powiedział Maurice i tym, że tamci przyjęli jego słowa bez protestu. „Co to jest Francja?“ Dlaczego nie dali mu odpowiedzi na to pytanie. Chyba każdy wie, co to jest Francja, każdy to czuje. Francja to jest... hm, to jest... Zatrzymała się do głębi zaniepo- kojona; widzi teraz, że sama nie potrafiłaby powie- dzieć, co to jest Francja. Ale już po krótkiej chwili opanowała swój niepokój. Oczywiście, tak z miejsca, bez przygotowania, trudno to ująć w słowa. Ale to się czuje przecież. Każdy jest do Francji przynależny, każdy jest jej częścią. A jeśli Maurice tego nie czuje, to jest człowiekiem oschłym, godnym politowania, człowiekiem bez serca. Maurice tymczasem tłumaczył tamtym, już nie po raz pierwszy, że to co się dzieje, ściśle biorąc, nie jest wojną. I od samego początku nie było wojny. Bynajmniej nie zgadza się z prawdą, że szkopy odniosły zwycięstwo nad Francją w praw- dziwej wojnie.

1) Mowa o tzw. „czapce frygijjskiej“, symbolu wolności, nakrycia głowy Jakobinów za wielkiej rewolucji.

(C.d.n.)

3 lutego br. sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR: Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanawia zwołać II sesję Rady Najwyższej ZSRR na dzień 3 lutego 1955 r. w Moskwie.

Apel SFMD do młodzieży świata

BUDAPESZT (PAP). Sekretariat Światowej Rady Młodzieży Demokratycznej opublikował apel do młodzieży świata w związku ze zbliżającym się dniem walki przeciwko reżimowi kolonialnemu (21 lutego). Sekretariat SFMD wzywa młodzież krajów kolonialnych i zależnych, aby wzięła udział w walce politycznej i wojskowej przeciwko agresji, przeciwko obcej ingerencji w sprawy wewnętrzne swych krajów, przeciwko budowie obcych baz wojskowych na terytorium swych krajów. Apel wzywa również młodzież, aby jeszcze ofiarniej walczyła przeciwko represjom i dyskryminacji, o swoje prawa demokratyczne, o lepsze warunki życia młodzieży o rozwój kultury narodowej, o niezależność i o pokój. Łącznie obchody dnia 21 lutego — głośni w zakończeniu apel — z przygotowaniem do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń! Niech dzień 21 lutego 1955 r. stanie się dniem nowych sukcesów i umocnienia jedności młodzieży!

Bankier amerykański krytykuje politykę USA w kwestii niemieckiej

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Chicago Sun and Times” opublikował wypowiedź bankiera, specjalisty do spraw stosunków międzynarodowych, Jamesa Warburga, który krytykuje politykę Stanów Zjednoczonych w kwestii niemieckiej. Obecnie jest rzeczą całkowicie jasną — pisze Warburg — że zarówno w Niemczech, jak i we Francji istnieje tak potężna opozycja wobec układów paryskich, że formalna ratyfikacja nie przyczyni się do skonsolidowania pozycji siły, z jakiej Zachód chciałby pertraktować ze Związkiem Radzieckim. W takich okolicznościach oczywiste jest, że próba przymuszenia układów w obu państwach — zachodnio - niemieckim i francuskim — przed wyzyskaniem wszystkich możliwości uregulowania problemu niemieckiego, nawet jeśliby uwieńczona została sukcesem, stworzy nie pozycję siły, lecz pozycję niebezpiecznej słabości.

Amerykańskie plany militarystyki południowego Wietnamu

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Nowych Chin, 21 bm. wyjechał z Saigona do Stanów Zjednoczonych specjalny przedstawiciel prezydenta USA w Wietnamie południowym gen. Collins, który ma przedstawić rządowi amerykańskiemu plan dalszej militarystyki Wietnamu południowego.

NOWY JORK (PAP). Z Saigona donosi korespondent agencji United Press że w wyniku rozmów między Collinsem, komisarzem generalnym Francji w Indochinach Ely oraz premierem Ngo Din Diemem osiągnięto porozumienie w sprawie liczebnego stanu armii Wietnamu południowego. W kołach poinformowanych Saigona stwierdza się, że armia ta składać się będzie z oddziałów regularnych liczących 100 tys. żołnierzy oraz ze 150-tysięcznej rezerwy. Utworzone zostaną pomocnicze oddziały policyjne. Posta nowiono też utrzymać nadal oddziały wojskowe feudałów Wietnamu południowego.

Przeciwko przygotowaniu do wojny atomowej

Uchwały sesji wiedeńskiej rozszerzonego plenum Światowej Rady Pokoju wywołały głęboki oddźwięk w najszerzych kołach opinii publicznej na świecie

Ludzie miłujący pokój widzą w dokumentach uchwalonych przez sesję wyraz swych dążeń do zapobieżenia wojnie atomowej, swej walki o zakaz broni masowej zagłady, o natychmiastowe zniszczenie wszystkich zapasów broni atomowej.

Sztokholm

Nawiązując do „Odezwy do narodów Europy” i do apelu w sprawie wojny atomowej, uchwalonych na sesji rozszerzonego plenum Światowej Rady Pokoju w Wiedniu, dziennik szwedzki „Ny Dag” stwierdza m. in.: „Ogłaszając te dwa apele Biuro Światowej Rady Pokoju podkreśliło ścisły związek między groźbą wojny atomowej, a niebezpieczeństwem płynącym ze wskrzeszenia militarystki niemieckiej”.

Helsinki

Postępowa opinia publiczna w Finlandii powitała z głębokim zadowoleniem odezwę Biura SRP do narodów świata. Komentując ten historyczny dokument, dziennik „Ny Tid” pisze: „Powiadają niektórzy, że proszą ludzi nie mogą nic uczynić, by zapobiec katastrofie. Jednakże apel Sztokholmski w sprawie zakazu broni atomowej uniemożliwił użycie bomb atomowych tym, którzy kierowali agresją w Korei. Również tym razem proszą ludzi nie pogodzić się z tym, by awanturnicy igrali losami całej ludzkości”.

Pekin

„Zemninzibao” omawia w artykule wstępnym uchwały rozszerzonego plenum Biura SRP.

Stwierdzając, że koła agresywne USA wzmagają przygotowania wojenne, dziennik zaznacza, że walka przeciwko wojnie atomowej, o wyzyskanie energii atomowej wyłącznie do celów pokojowych staje się z każdym dniem coraz donioślejszym momentem w walce narodów wszystkich krajów w obronie pokoju.

Praga

Komentując uchwały Biura SRP „Rude Pravo” zaznacza m. in.: „W kwestii pokoju i wojny ostatnie słowo należy do szerokiej masy ludowej”.

Spotkanie młodzieży austriackiej, węgierskiej i czechosłowackiej w Bratysławie

PRAGA (PAP). 22 bm. odbyło się w Bratysławie spotkanie przedstawicieli młodzieży węgierskiej, austriackiej i czechosłowackiej. Uczestnicy spotkania omówili sprawę wzmocnienia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko niebezpieczeństwu wojny atomowej przygotowywanej przez agresywne koła krajów zachodnich.

Uczestnicy spotkania wyświadczyli do Światowej Rady Pokoju i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej rezolucję, w których dali wyraz niezłomnej woli obrony pokoju.

Wieczorem 22 bm. odbył się w Bratysławie wiec młodzieży słowackiej z udziałem delegacji młodzieży austriackiej, węgierskiej i czechosłowackiej. Zebrani poparli w całej pełni apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zniszczenia wszystkich zapasów broni atomowej i zakazu dalszej jej produkcji.

Premier ChRL Czou En-lai przyjął japońską delegację handlową

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że premier ChRL Czou En-lai przyjął 23 bieżącego miesiąca przebywającą obecnie w Pekinie japońską delegację handlową z przewodniczącym japońskiego towarzystwa popierania handlu międzynarodowego Szozo Murata na czele.

Posiedzenie Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR)

WARSZAWA (PAP). 23 bm. rozpoczęło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) wybranego przez II Kongres Federacji, który odbył się w listopadzie 1954 r. w Wiedniu.

Otwarcia posiedzenia biura dokonał przewodniczący FIR płk. F. H. Manhes, po czym obecni uczcili chwilą ciszy pamięć tych, którzy zginęli w obozach i katowniach hitlerowskich.

Następnie Józef Ozga-Michalski, członek Rady Naczelnej ZBoWiD i Rady Generalnej FIR, powitał członków biura federacji w imieniu mieszkańców Warszawy i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

24-GODZINNY STRAJK BLISKO MILIONA GÓRNIKÓW I METALOWCÓW STAŁ SIĘ POTĘŻNĄ MANIFESTACJĄ SIŁY

Walka o prawa związkowe i przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). Sobotni 24-godzinny strajk blisko miliona górników i metalowców zachodnio - niemieckich stał się potężną manifestacją gotowości bojowej robotników zachodnio - niemieckich. Czołowe oddziały niemieckiej klasy robotniczej — metalowcy i górnicy — swą walkę o prawa związkowe łączyli z demon-

Meldunki sportowe

REKORD ŚWIATA I DWA REKORDY POLSKI W ALMA ATA

ALMA ATA (PAP). Na wysokogórskim lodowisku koło Alma Ata zakończono w sobotę łyżwiarskie mistrzostwa ZSRR. Ostatnimi konkurentami były biegi kobiet na 1.000 i 5.000 m. W obydwu tych wyścigach triumfowała doskonała łyżwiarka radziecka Tamara Ryłowa. Zawodniczka ta zdobyła także tytuł absolutnej mistrzyni ZSRR, uzyskując w wieloboju — 203.920 pkt. co jest nowym rekordem świata. Poprzedni należał do Zukowej i wynosił 204.010 pkt.

Bardzo dobre wyniki uzyskały polskie łyżwiarki w biegu na 5.000 m, uzyskując lepsze wyniki od dotychczasowego rekordu polski należącego do Potapowicz Seroczyńskiej — 10.36,4. Nowa rekordzistka polski została Majcherówna, uzyskując czas — 10.02,2.

MOLTERER ZWYCIĘŻA W ŚLALOMIE

ST. GERVAIS (PAP). Ostatnią konkurencją zawodów narciarskich we Francji pn. Międzynarodowy Tydzień Mont Blanc był slalom gigant mężczyzn. Wygrał Austriak Molterer — 1:30,4. W trójkombinacji alpejskiej (slalom specjalny, slalom gigant, bieg zjazdowy) pierwsze miejsce zajął Molterer — 2:55 pkt.

O WEJŚCIE DO II LIGI BOKSERSKIEJ

WARSZAWA (PAP). Druga kolejka spotkań o wejście do

II ligi bokserskiej przyniosła następujące wyniki:

I grupa: Stal (Gdańsk) — Budowlani (Szczecin) 15:5. Włóknarz (Kalisz) — Unia (Grudziądz) 13:7.

II grupa: Budowlani (Opole) — Gwardia (Zielona Góra) 8:12. Sparta (Ziębice) — Sparta (Łódź) 13:5.

III grupa: Stal (Ostrowiec) — Stal (Świdnik) 5:13.

Po zatopieniu statku brytyjskiego przez komintangowców

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Nowych Chin, brytyjski statek handlowy „Edendale”, zatopiony w ubiegłym tygodniu w porcie Swatow przez samoloty czangkaizekowskie, został wyciągnięty na płytsze wody przez statki holownicze ChRL.

Dzięki ofiarnej akcji chińskich oddziałów ratunkowych w czasie bombardowania, załoga statku brytyjskiego została ocalona.

Amerykane naruszają układ rozejmowy w Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi z Kaesongu korespondent Agencji Nowych Chin, 21 bm. na posiedzeniu sekretarzy wojskowej komisji rozejmowej strona koreańska złożyła protest w związku z nowymi faktami naruszenia przez stronę amerykańską układu rozejmowego w Korei.

Przedstawiciel strony koreańskiej - chińskiej stwierdził, że w okresie od 17. 12. ubr. do 11. 1. br. samoloty amerykańskie jedenaście razy wtargnęły do strefy powietrznej nad rejonami kontrolowanymi przez stronę koreańską - chińską.

Przedstawiciel strony koreańskiej - chińskiej zażądał, aby strona amerykańska podjęła kroki w celu zapobieżenia w przyszłości podobnym incydentom.

Akcja francuskich organizacji robotniczych na rzecz powodzi

PARYŻ (PAP). Klęska powodzi, która nawiedziła ostatnio Francję pozbawiła pracy tysiące robotników francuskich na skutek zamknięcia zagrożonych fabryk.

Deputowani Waldeck-Rochet i Meunier złożyli w imieniu parlamentarnych grup komunistycznej i postępowej projekt rezolucji wzywającej rząd do podjęcia niezbędnych kroków w celu zapewnienia robotnikom pozbawionym pracy pełnego wynagrodzenia. Rezolucja stwierdza m. in., że tysiące robotników zostało skazanych na skutek powodzi na przymu-

sowe bezrobocie w departamentach Saone-et-Loire, Rhone, Seine-et-Mare, Seine-et-Oise, Vaucluse i innych.

Delegacja CGT interweniowała u ministra pracy również wysuwając żądanie, by robotnicy bezrobotni wskutek powodzi otrzymali pełne wynagrodzenie.

Powszechna Konfederacja Fracji (CGT) wezwała wszystkie swe organizacje terenowe do natychmiastowego działania w obronie robotników dotkniętych powodzią.

Związki zawodowe CGT okręgu paryskiego i Seine-et-Oise ogłosiły rezolucję w sprawie solidarności z powodzianami. Jednocześnie rozpoczęły one zbiórkę pieniędzy i w naturze.

Ze świata

LONDYN. Z Johannesburga donoszą, że zmarła tam 109-letnia Charlotte Robinson. Przeżyła ona wszystkie swe dzieci. Charlotte Robinson miała ponadto 9 wnuków, 24 prawnuków i 7 praprawnuków.

LONDYN. Policja i żandarmeria szuka po całym Londynie pewnego gwardzisty, który należał do 12-osobowego patrolu mającego objąć ubiegłej nocy służbę wartowniczą przed bankiem angielskim. Gwardzista ten odłączył się na chwilę od swych kolegów, gdy samochód przewoźący patrol na miejsce przeznaczenia zatrzymał się przy sygnale ulicznym. Później zaginął po nim wszelki ślad.

RZYM. Z Florencji donoszą, że władze aresztowały 8 lokalnych przywódców jednego z nowych ugrupowań faszystowskich, którzy usiłowali przywrócić znowu do życia partię faszystowską Mussoliniego.

LONDYN. W Aberdeen (Szkocja) studenci uniwersytetu urządzili gwałtowną demonstrację przeciwko

nowemu rektorowi admirałowi Mc Grigorowi.

Co spowodowało ten protest studentów przeciwko osobie Mc Grigora — na razie nie wiadomo. Demonstracja przybrała tak burzliwy charakter, że interweniowała policja używając pałek gumowych. Dwóch studentów odniosło rany, 5 skierowano do komisariatu policyjnego.

PARYŻ. Z Algeru donoszą, że w okolicy Ouanstille — miasta nawiedzzonego w ubiegłym roku katastrofalnym trzęsieniem ziemi — odczuło dość silne wstrząsy podziemne, które jednak nie wywołały szkód.

BERLIN. Dowódca sił lądowych paktu północno-atlantycznego w Europie środkowej gen. Carpentier dokonał ostatnio przeglądu brytyjskich i kanadyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich. 20 bm. przeprowadził on rozmowy na tematy wojskowe z dowódcą armii brytyjskiej w strefie Renu, gen. Gale.

LONDYN. 2.500 górników w Dolinie

Rhondda (Walla Południowa) rozpoczęło strajk. Strajkujący górnicy domagają się podwyżki płac.

PARYŻ. Redaktor młodzieżowego pisma francuskiego „Avant-Garde” — Jean Nerot skazany został przez sąd w Paryżu na 2 miesiące więzienia oraz grzywnę w wysokości 50 tysięcy franków. Jean Nerot skazany został za to, że... przed 5 laty opublikował w „Avant-Garde” artykuł, w którym domagał się zakończenia wojny w Wietnamie oraz reportaż na temat brutalnego stosunku francuskich władz kolonialnych do ludności Algeru.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w Teheranie przed sądem wojskowym odbył się proces 21 grupy oficerów armii irańskiej. Sąd skazał 3 oskarżonych na dożywotnie więzienie, 6 zaś na karę więzienia od kilku do kilkunastu lat. W procesie innej grupy oficerów armii irańskiej sąd skazał 1 oficera na karę śmierci, pięciu na dożywotnie więzienie, a pozostałych na karę długoletniego więzienia.

NOWINY RZESZOWSKIE

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefon: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel 499 — Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch” telefon — 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze wiejskie i miejskie. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-6-1024.